Ner 215. Kraków 21 Września — Wtorek. Rok 1869.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów,

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . . . rocznie złr. 20	— kwartalnie złr. 5	— miesięcznie złr. 2	
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24	— „ „ 6	— „ „ 2 c. 25	
„ do Prus i Rzeszy niemiec. „ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15	
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10	
„ „ Belgii Włoch i Szwajcary „ „ 80	„ „ 20	„ „ 7	

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglii w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr. 1 — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazyleę (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr. 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS“

od 1go października 1869

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **20.**—	złr. **10.**—	złr. **5.**—	złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **24.**—	złr. **12.**—	złr. **6.**—	złr. **2 25.**

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU“** p. A. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr 1, tudzież wszystkie urzęda pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od **1go każdego miesiąca.**

Cena **„CZASU“** za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Prenumeratę miejscową przyjmuje także księgarnia Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej N. 69.

Kraków 20 września.

Właśnie dziś tydzień podnieśliśmy w dzienniku naszym myśl abdykacyi cesarza Napoleona i rejencyi dla zapewnienia następstwa synowi swemu. Nie było to rzucone na domysł, skoro nawet pojawiły się doniesienia w tym przedmiocie. Cały też tydzień zajmowano się tylko ocenieniem znaczenia i możebnych następstw abdykacyi, sporami o rejencyę między cesarzową Eugenią i księciem Napoleonem. Żaden atoli akt tyczący się abdykacyi albo rejencyi nie pojawił się; Cesarz wyzdrowiał i wszystko wróciło do dawnego, a pozostały tylko skutki amnestyi i rozbudzone poczucie wolności, jak to poznajemy z śmielszego języka dzienników.

W ogólnem położeniu Europy zaszła atoli zmiana sprowadzona chorobą cesarza Napoleona, a której nie zatarło przyjście jego do zdrowia. Zmianą tą jest zbliżenie się Prus do Austryi, i ono stanowi prawdziwą podstawę polityki europejskiej. Musimy i tutaj powołać się na uwagi nasze przed dwoma tygodniami napisane na wiadomość o pierwszym kroku zrobionym na tej drodze przez Prusy pod wpływem choroby Napoleona. Od tego czasu rzeczy postąpiły dalej: bar. Werther miał posłuchanie u cesarza Franciszka Józefa przy sposobności przyjazdu księcia Rumuńskiego do Wiednia, a hr. Beust był gościem u stołu królowej Pruskiej w Baden-Baden.

Związek przyjaźni między Austryą a Prusami, na jaki się obecnie zanosi, przypomina niezbędnie podobny ich stosunek przed wojną niemiecką. Przyniósł on Prusom tę ogromną korzyść, że pozorami legalności osłonił wyprawę przeciw Danii i wymógł neutralność wszystkich mocarstw; Austrya zaś za późno spostrzegła, że dała się w pole wywieść i że dla potęgi wyłącznie Prus pracowała. Bardzo coś podobnego miałoby teraz przymierze austryacko pruskie, z tą jedynie różnicą, że wtedy szło o kraje zaelbiańskie, dziś szłoby o kraje zameńskie. Potrzebowały wtedy Prusy nie tyle militarnej pomocy Austryi, ile jej przyzwolenia i udziału. Udział ten zapobiegł interwencyi obcej. Dziś o to samo idzie. Jeżeli Austrya dozwoli, aby kraje południowych Niemiec weszły do Związku północnego, któż temu się sprzeciwi? Francya oparłaby się, gdyby mogła liczyć na Austryę, i na nią też liczyła dotąd; jeśli zaś Austrya zezwoli, nikt na mocy traktatów nie miałby prawa orzekać, jaką ma być organizacya Niemiec.

Co jednak mogłoby skłonić gabinet wiedeński do wspierania planów pruskich? czy wzgląd na opuszczenie, w jakiemby się Austrya znalazła w przypadku śmierci Napoleona a przynajmniej wobec wewnętrznych zawikłań zagrażających Francyi; czy Prusy przyrzekły w zamian za powolność dla nich Austryi wyrzec się przyjaźni z Rosyą lub nawet zdołały rozniecić ambicyę Austryi do dalej sięgających planów? — tego nie wiemy; dość, że przyjaźń Prus z Austryą nie mogłaby mieć innej podstawy, jak z jednej strony przyznanie Prusom supremacyi w Niemczech nabytej już orężem i traktatami militarnemi z sierpnia r. 1866, a może potajemnemi umowami Bawaryi, Wirtembergii i Badenu z Prusami dalej rozciągniętej; z drugiej zaś zabezpieczenie Austryi i danie jej takich rękojmi, któreby dla niej mogły zastąpić przymierze z Francyą. Wprawdzie, nic jeszcze nie wskazuje, aby nowy stosunek przyjacielski prusko austryacki przybrał już moc przymierza, ale pierwsze na tej drodze kroki, i to pierwsze od traktatu prażskiego już są postawione. Nie będziemy nawet twierdzili, aby przymierze to miało się obrócić przeciw Francyi; owszem, może Cesarz Napoleon uzyska uznanie syna swego jako nagrodę, iż nie będzie przeszkadzał wejściu Niemiec południowych do Związku północnego, zwłaszcza, że nie mógłby przeszkodzić temu, nie licząc na pomoc Austryi. Na teraz zapisujemy tylko fakt pewnego zbliżenia się Prus do Austryi, bo widzimy w nim podstawę nowego położenia politycznego.

W artykule pod napisem „Większość“, tłómaczy *Kraj*, co ona znaczy. O tem wie każdy. Przypomnieć tylko musimy w obec wyrażenia: „wola ogółu rozstrzyga“, że nikt inny tylko większość sejmowa ma głos rozstrzygający w sprawach krajowych“, że zatem nie można stawiać na jednej linii, jak to czyni *Kraj*, większości Sejmowéj czyli Sejmu z klubami, zgromadzeniami, mityngami, bo to tylko objawy opinii publicznéj również jak dzienniki. Dodamy mimochodem, że nie wszystkie takie objawy były przeciwne temu stronnictwu, którebyśmy nazwali stronnictwem niezawisłości sejmowéj, i do którego należymy, a o którem dowodzi dalej *Kraj*, że nie ma za sobą większości, chociaż ono ciągle twierdzi, że ją ma. Stronnictwo to spodziewa się że ma za sobą większość rozsądną i dobra kraju przedewszystkiem strzegącą, a stara się aby mieć za sobą większość sejmową. Według *Kraju* inne stronnictwo ma za sobą większość; mniejsza o to, bo *Kraj* o tem wyrokować nie może, lecz tylko kraj; zobaczmy zaś, jak tego dowodzi:

.... Wszystkie objawy opinii publicznéj, jakie w ostatnich czasach miały miejsce, dadzą się podzielić na dwa wielkie działy, jedne z nich były afirmatywne, inne negatywne; pierwsze przemawiały za wytrwałém obstawaniem przy rezolucyi i energiczném jéj poparciem, drugie za zerwaniem z radą państwa i przejściem do biernéj opozycyi. Były to zatém objawy w duchu rezolucyonistów lub federalistów. W tym lub owym kierunku oświadczały się zgromadzenia wyborców i zgromadzenia ludowe, a wyłącznie w kierunku rezolucyjnym wypadały owacye i adresa do księcia marszałka krajowego. Jedném słowem, gdziekolwiek, w jakiéj bądź części kraju, ludność, wyborcy, a nawet władze autonomiczne miały sposobność wypowiedzieć swoje myśli i przekonania, wszędzie i zawsze wyrażały się one w jednej z tych dwóch form, w jakich się przedstawiają obecnie rozliczne kwestye naszéj polityki.

Jest jednak stronnictwo, które z obydwoma temi kierunkami występuje do walki, zgadzając się pozornie z jednym i z drugim: stronnictwo, które mówi rezolucyonistom, że również jak oni pragnie walki o rezolucyę, ale wszelkiemi siłami sprzeciwia się każdemu podanemu sposobowi uczynienia téj walki energiczniejszą i skuteczniejszą; stronnictwo, które mówi federalistom, że jest jak oni federalistyczném, ale z drogi, na którą kraj wszedł dnia 2go marca, zstąpić nie może.

Z ust tego stronnictwa najczęściéj słyszymy, że ma za sobą większość, a w obec tego, co się działo i dzieje, nikt nam się dziwić nie będzie, gdy pod krytykę poddamy to twierdzenie.

Czy z mnóstwa objawów opinii publicznej oświadczających się za najenergiczniejszem poparciem rezolucyi można wnosić, że większość kraju jest za stronnictwem, które nie chce wszelkiego jej poparcia, które z formy określonéj i jasnéj radeby ją przenieść w nieokreśloną i mglistą formę adresu, na który jak na poprzedni, moglibyśmy daremnie czekać jakiejkolwiek odpowiedzi? Czy może zgromadzenia ludowe i wyborcze oświadczające się za nieobsyłaniem rady państwa, są dowodem, że w kraju posiada większość stronnictwo, które na czele swojego programu wypisuje wysyłanie bezwarunkowe delegacyi do rajchsratu? Czy wota nieufności dawane posłom wyrażającym taki kierunek są świadectwem, że kraj pragnie tego kierunku?

W publicystyce kierunek taki ma najmniéj licznych przedstawicieli i najmniéj licznych czytelników, czyż i to ma być dowodem, że jest on wyrazem większości? . . .

Nie przyznajemy wcale stronnictwu federalistów, aby ono samo jedno było za federacyą. Przekonań w federalnym kierunku broniliśmy długo pierwej, nim ono istniało, a jednak do niego nie należymy. Stronnictwo, które *Kraj* zowie federalistami, jest stronnictwem Towarzystwa demokratycznego, stronnictwem abstencyi, biernej opozycyi, które żąda zerwania z Radą państwa, przejścia na stanowisko Czechów, i dla tego wywiesza sztandar federalny. Wiadomo zatem czem, jest i czego chce.

Nie przyznajemy również stronnictwu rezolucyonistów, aby ono samo było za rezolucyą, bo za rezolucyą stoi nie stronnictwo ale kraj cały. Stronnictwo, które *Kraj* nazywa rezolucyonistami, jest tylko stronnictwem klubu rezolucyonistów, klubu który przyjął ten sztandar jako popularny, ale dotąd nie oświadczył, jak rezolucyę, popierać i uzyskać zamierza. Powtarzanie ciągłe, że klub chce „jak najenergiczniejszego poparcia rezolucyi,“ jak „najskuteczniejszej walki o nią“ że „stoi przy niej wytrwale“, niczego nie dowodzi. To wszystko frazesy, chodzi o rzecz. Przy rezolucyi, powtarzamy, stoją wszyscy; chodzi o środki poparcia rezolucyi, o sposoby skutecznej o nią walki. Tego klub dotąd nie powiedział: nie wiadomo przeto, czem jest i czego chce.

To, w czem stronnictwo przez *Kraj* potępione zgadza się z powyższemi dwoma, nie jest wcale „pozornem“ ale rzeczywistem.

I ono stoi pod sztandarem federalnym dla monarchii. Broniło go 2go marca, co nie przeszkadza mu utrzymywać, że z drogi, na którą kraj wówczas wstąpił, dziś zejść może — ale tego w swym własnym, całego narodu i monarchii interesie uczynić nie powinien i nie uczyni. Walczy więc z pierwszem stronnictwem bo wie czego tamto chce, a samo tego nie chce.

I ono jest za rezolucyą i podaje otwarcie środki dla poparcia jej, i walki o nią. Ale nie wiedząc, czego chce tak zwane stronnictwo rezolucyonistów, a widząc, że mowy w klubie i zdania w jego organach każą się domyślać użycia środków zgubnych i szkodliwych, walczyć z niem musi.

Droga, którą stronnictwo to bardzo wyraźnie obrało, aby pokazać czego chce, jest bardzo prosta:

1). Adres do tronu, w nim zawarta uchwała rezolucyjna wraz z oświadczeniem, że zaspokojenia w rezolucyi objętych żądań na konstytucyjnej dochodzić będziemy drodze;

odpowiednio zaś do tego oświadczenia:

2) wysłanie bezwarunkowe delegacyi do Rady państwa.

Czy po tem godzi się mówić, że „stronnictwo to niechce wszelkiego poparcia rezolucyi“, że „z formy określonej i jasnej chce ją przenieść w nieokreśloną i mglistą formę adresu, na który jak na poprzedni, moglibyśmy daremnie czekać jakiejkolwiek odpowiedzi“?

Chce adresu i przesłania w nim rezolucyi, bo to odpowiada dążnościom federalistycznym, za któremi Sejm kilkakrotnie się oświadczył; bo to odpowiada stanowisku kraju i duchowi jego statutu; bo jest autonomiczną formą przesłania, a przesłanie rezolucyi do Rady państwa jest formą centralistyczną.

Czy przesłanie rezolucyi w adresie nie jest jej ponowieniem i poparciem, obstawaniem przy niej wytrwale? Czy zmieni ona swą formę określoną i jasną w mglistą, dla tego, że będzie zamieszczoną w adresie i poleconą Koronie? Czy tylko wtedy, gdy do ministerstwa jéj nieprzychylnego wprost wysłaną zostanie, będzie miała tę nadzwyczajną formę, w któréj się do Rady państwa dostać nie mogła?

Czy dla tego rezolucya nie ma być w adresie przesłaną, że na przeszły adres korona nie odpowiedziała? Różne do tego, jak wiadomo, były powody, a i ten doliczyć należy, że znaczenie adresu było zmniejszone przesłaniem rezolucyi do ministerstwa. Cóż zresztą adres do walki przeszkadza? Czyż nie będzie w nim oświadczenia, że o uzyskanie żądań naszych starać się będziemy drogą, jakiej ustrój konstytucyjny monarchii wymaga? Dla tego trzeba przesłać rezolucyę w adresie, aby delegacya mogła od siebie stawić w Radzie państwa wniosek rezolucyjny, bez ubliżenia godności Sejmu, bez żadnych regulaminowych trudności, bez żadnych poprzednich targów i ustępstw. Czy to jest nie chcieć walki o rezolucyę?

Właśnie dla tego, aby była skuteczną, stronnictwo przez *Kraj* oskarżone chce oraz bezwarunkowego wysłania delegacyi, jako jedynego środka, za pomocą którego walka na konstytucyjnem polu toczyć się może. Jeżeli mamy w legalności pozostać, innego nie ma. Inaczej pozostaje tylko abstencya i walka ale w biernej opozycyi. Jakąkolwiek będzie delegacya, bezwarunkowo tylko wysłaną być może.

Godziż się po tem pisać, że stronnictwo to sprzeciwia się wszelkiemi siłami każdemu podanemu sposobowi uczynienia tej walki energiczniejszą i skuteczniejszą? Gdzież sposoby, którym się ono sprzeciwia? Nie objawiło ich dotąd stronnictwo klubu rezolucyonistów. Mażże to być wysłanie warunkowe dawniej przez *Kraj* stawiane, a któremu stronnictwo to sprzeciwiać się musi jak najsilniej, bo to sposób, któryby walkę konstytucyjną o rezolucyę uniemożliwił, a dla kraju najgorsze miał skutki. Wnosićby to nawet z powyższego artykułu należało, bo w nim jako przyczynę, że stronnictwo to nie może mieć większości za sobą, podaje *Kraj*: „że na czele swego programatu wypisało wysłanie bezwarunkowe do Reichsratu.“ Nie na czele, ale w końcu, jako konieczność konstytucyjną. Czy więc *Kraj* chce wysłania warunkowego?

Wartoby to przecież wyjaśnić. *Kraj* co tak określa stronnictwa i wyrokuje, które z nich ma za sobą większość, jakby ją rozdawał, którego nie jest rzeczą bronić klubu rezolucyonistów specyalnie, ale który nie dawno przemówił w jego imieniu ogólnie, może zechce raz powiedzieć: czego chce stronnictwo jak je nazywa rezolucyonistów?

Prosimy atoli nie o frazesa ale o rzecz. Rzeczą zaś będzie odpowiedź na pytanie: skoro adres jest formą mglistą, jak ma być przesłana rezolucya? A drugie: jak ma być wysłaną delegacya, bo za wysłaniem oświadczył się przed dwoma dniami, czy bezwarunkowo czy warunkowo?

Uprzedzamy tu wybieg, że nie należy Sejmu przesądzać. Pierwsi jesteśmy zdania, że większości sejmowej żadna inna narzucać się nie powinna, ale uznawać ją, szanować i poddać się. Wolno jednak zdaniem samego *Kraju* wypowiedzieć swoje zdanie, a nawet wpływać na Sejm, aby w nim większość uzyskać. Wypowiedzieliśmy kategorycznie, jaką polecamy drogę; wolno nam oczekiwać kategorycznej odpowiedzi. W polityce kto krytykuje, winien powiedzieć, czego chce.

Od Prezesa Sądu Wyższego we Lwowie p. Komersa odbieramy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Numer 211 szanownego dziennika Twego z dnia 16 b. m. zawiera uwagi odnoszące się do okólnika przy sposobności zaprowadzenia języka urzędowego przezemnie do sądów Galicyi wschodniej wydanego.

Uwagi te li tylko przedmiotowe, przejęte są takim duchem prawdziwego wykształcenia, że lepszego dowodu mego uznania uprawnienia do *takiej* krytyki i szacunku dla autora tejże dać nie mogę, jak tylko przez bliższe objaśnienie powyższych uwag.

Odnośnie do zarzuconej mi niechęci ku językowi polskiemu przedewszystkiem odwołuję się na działalność moją jako przezydent c. k. wyższego sądu krajowego w Krakowie, jako minister sprawiedliwości i w obecnem mojem stanowisku urzędowem, i pozostawiam z zaspokojeniem ocenienie słuszności tego zarzutu każdemu bezstronnie na tę kwestyę się zapatrującemu. Dalej oświadczyć muszę, że wedle mego, może mylnego, ale niebezwarunkowo nieuzasadnionego zdania napisy na gmachach sądowych i pojedynczych oddziałach tychże nie należą w zakres wewnętrznego języka urzędowego, lecz są one jedynie drogoskazami dla tych, którzy w pewnem miejscu sąd, a w tymże pewny oddział szukają.

Jak długo więc w Galicyi znajdują się strony pomoc Sądów szukające, tylko niemieckim albo tylko ruskim językiem władające, tak długo cel tem łatwiej osiągniętym będzie, jeżeli drogoskazy także i w tych językach są sporządzone, gdyż inaczej takowe czczą formalnością stačby się musiały. Że zaś przy uporządkowaniu języków żadna rozmyślna tendencya nie przewodniczyła, dowiodą napisy na tutejszym c. k. wyższym Sądzie krajowym umieścić się mające.

§ 3 ministeryalnego rozporządzenia z d. 5 czerwca b. r. i ustęp 3ci mego okólnika różnią się tylko tem, że pierwsze odwołuje się na istniejące ustawy względem wydawania ekspedycyj, w ostatnim osnowa tychże przepisów w celu dokładności została przytoczoną.

Słowa: „o ile to być może“ odnoszą się w obydwu powyższych rozporządzeniach oczywiście tylko do obrad, a to jedynie w języku ruskim, ponieważ urzędnicy tutejszo sądowi niemieckim a z bardzo małemi wyjątkami i polskim językiem władają, liczba zaś tych, którzy po rusku mówić i pisać umieją, dotychczas wcale jest szczupłą.

Zresztą do niekorzystnego osądzenia tego ustępu przyczyniło się także niedokładne tłumaczenie mego okólnika na język polski w jednym z tutejszych dzienników.

Z załączonego bowiem niemieckiego oryginału okazuje się, iż w takowym słowo „ewentualnie“ wcale się nie znajduje, owszem rozporządzenie to opiewa jak najwyraźniej: iż w tym samym języku (mianowicie w języku załatwienia) także i wyciąg aktów, jeźli takowy potrzebny, sporządzony, a przy sądach kolegialnych obrada według możności także w tym języku prowadzoną być ma.

Również osądzenie, w jakim języku urzędowe inseraty w sprawach spornych w galicyjskiej gazecie krajowej umieszczone być mają, nie pozostawia ustęp 4ty mego okólnika samowoli lecz porucza takowe tak jak tego krytyka sama wymaga, orzeczeniu sądu, a postanowienie to wzięte jest dosłownie z jednego z tych przepisów, do których § 3 min. rozp. się odwołuje.

Oceniając ustęp 5ty, krytyka oczywiście przewidziała tylko, iż w ostatnim oddziale ustępu 3go, gdzie jest mowa o sprawach niespornych, wyraźnie ustanowiono: że zlecenia wydawane z powodu takiego podania do c. k. notaryuszów jako komisarzy sądowych i do własnych organów (a zatem bez względu na język w podaniu użyty) mają być w języku polskim sporządzone.

Wybór rzeczoznawców poruczony jest wedle istniejących przepisów sądom Iszej instancyi, a na takowy, wyjąwszy wypadek spostrzeżonego oczywistego nieuzdolnienia, ani c. k. wyższy sąd krajowy, ani tegoż Prezydyum stanowczego wpływu wywierać nie ma prawa.

Jeźli zaś sąd na mocy przysłużającego mu prawa rzeczoznawcę już zamianował, na ten czas wymaga sprawiedliwość, by tenże w tym języku był słuchanym, w którym dokładne i jasne orzeczenie objawić jest w stanie.

Jeżeli nareszcie autor powyższych uwag jest w obawie, że okólnikiem moim sądom dana jest sposobność dowolnego i różnorodnego zastosowania onegoż, to mogę przytoczyć, iż już od kilku lat w położeniu jestem rozporządzenia wydawać, i że zawsze umiałem nad tem czuwać, ażeby takowe w zastosowaniu ściśle przestrzegane były.

Lwów dnia 19 września 1869 r.

Komers.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 18 września.

(*J.*) *Czwarte posiedzenie Sejmowe.* Początek o godzinie 10tej m. 30 przed południem. Na ławie rządowej: Radca Namiestnictwa p. Pauli; podczas posiedzenia wchodzi p. Possinger. Sekretarz Szujski czyta protokuł, który bez zmian przyjęto. Pismo posła księdza Krasickiego, który donosi, iż z powodu nadwerężonego zdrowia na posiedzenia przybyć nie mógł, odczytano i przyjęto do wiadomości. Dalej odczytano dołączony wniosek Smolki i wniosek posłów Kamińskiego i ks. Barewicza poparty bardzo licznie a domagający się osobnego statutu dla miasta Stanisławowa. Odesłano na wniosek Kamińskiego do komisyi gminnej. W końcu odczytano wniosek Wolnego, poparty między innymi i przez posłów Smolkę i Kamińskiego, aby sejm ze względu na niesłuszny obecnie praktykowany wymiar podatku spadkowego, którego ciężar spada przeważnie na niezamożną klasę włościańską i przymusza ją przez to do popadnięcia w ręce lichwiarskie, udał się do władzy z zawezwaniem, aby przedłożyła projekt do innego wymiaru tego podatku, któryby bardziej odpowiadał wymaganiom słuszności.

Po odczytaniu przez ks. Sanguszkę rezultatu skrutynium do komisyi budżetowej, którego wynik jest następujący: Głosujących 97; bezwzględna większość 49; otrzymali: Wiśniewski 94, Zyblikiewicz 94, Ludwik Wodzicki 92, ksiądz Dzerowicz 90, Bocheński 89, Skrzyński 88, Koczyński 83, Niezabitowski 82 i ksiądz Halka 76 głosów, przystąpiono do porządku dziennego. Sprawozdanie Wydziału Krajowego o zmianach w ustawie gminnej, w ust. o obszarach dworskich, o reprezentacyi powiatowej i w ordynacyach wyborczych gminnej i powiatowej (sprawozdawca Haller) odesłano na wniosek Koczyńskiego bez czytania do komisyi gminnej. Zabiera głos poseł Krzeczunowicz celem umotywowania swoich wniosków, postawionych na wczorajszem posiedzeniu (p. *Czas* z dnia 19 b. m). Co do *wniosku tyczącego się zmiany § 3 stat. kraj. i §§ 2 i 3 sejmowej ordynacyi wyborczej* przypomina p. Krzeczunowicz, że już w roku 1866 petycyonowały miasta pokrzywdzone ord. wyb. o powiększenie liczby z miast. Wówczas komisya w tym przedmiocie przez Sejm wybrana, a której sprawozdawcą był poseł Krzeczunowicz ograniczyła się na tem, iż przyznano miastom Lwowowi i Krakowowi powiększenie dotychczasowej liczby posłów, a niektórym nieuwzględnionym dotąd miastom prawo wybierania osobnego posła, przewodniczyła bowiem wówczas komisyi sejmowej myśl, że miasta Lwów i Kraków jako siedziby handlu, przemysłu, władz centralnych i wyższych zakładów naukowych, wreszcie ze względu na opłacaną przez nich znaczną kwotę podatkową na szególne zasługują uwzględnienie. Wydział krajowy go wypracował w tej mierze, przedłożenie różniące się znacznie od projektu wymienionej komisyi sejmowej, albowiem projekt Wydziału nie ograniczając się na pomnożeniu liczby posłów miejskich, przerabia oraz system grup wyborczych do Rady Pań., przez co potrzebując do prawomocności potwierdzenia Rady Państwa naraził całą tę dla nas tak żywotną sprawę na odwłokę. Projekt komisyi sejmowej został wówczas przez Sejm przyjętym, nie uzyskał jednak sankcyi rządu, który się zasłaniał wątpliwością, ażali dotycząca uchwała sejmowa uzyskała potrzebną większość ⅔ głosów? P. Krzeczunowicz wnosi zatem ponowienie tej uchwały, za czem przemawia już sama konsekwencya. Projekt zaś Wydziału krajowego należałoby wziąść pod obradę dopiero wtedy, gdy po spełnieniu żądań zawartych w rezolucyi przyzwolenie Rady Państwa stanie się zbytecznem.

Wniosek o zmianę §§. 4 i 5go, który przedłożony już na przeszłorocznej kadencyi przez wnioskodawcę, ugrzązł gdzieś w Wydziale konstytucyjnym Sejmu krajowego, motywuje tem, że żądając rzeczywiście konstytucyjnego ustroju, nie może sobie Sejm życzyć, aby przewodniczący tegoż był nie wybieranym, lecz przez rząd mianowanym. Podobna zmiana, do jakiej zmierza przedłożony wniosek, nastąpiła i w Radzie państwa, której przewodniczący podług konstytucyi Schmerlingowskiej bywał również przez rząd mianowanym. Wniosek o nietykalności i nieodpowiedzialności posłów, jest to tylko powtórzeniem wniosku postawionego przez p. Krzeczunowicza na przeszłorocznej kadencyi a przez sejm przyjętego, niepotwierdzonego jednak przez rząd, który odmowę sankcyi na dwóch powodach oparł a mianowicie, ponieważ z powyższej ustawy wynikałoby, że równie jak uwięzienie z powodu czynów karygodnych, także i przytrzymanie dla zabezpieczenia (areszt prowizoryczny) i areszt egzekucyjny, o ile takowy miejsce mieć może według postępowania cywilnego, nie mogłyby być zastosowane przeciw członkowi Sejmu; powtóre, ponieważ przedmiot tego projektu ustawy

jest już jednolicie uporządkowanym ustawą państwa (z d. 3go października, Ner 98 Dz. p. p.), która obowiązuje we wszystkich krajach w Radzie państwa reprezentowanych. Mowca bardzo dobitnie stara się wykazać mylność powyższych twierdzeń ministeryalnych; co się bowiem tyczy pierwszego zarzutu, jest on zupełnie nieuzasadnionym, gdyż dotycząca uchwała sejmowa jest tylko dosłownem przetłómaniem uchwalonej w Radzie państwa ustawy o nietykalności posłów. Wtenczas, gdy ta ostatnia ustawa przyszła do skutku, ministrowie nie mieli nic przeciw niej do zarzucenia, teraz zatem widocznie okazują niechęć swoją ku nam, kiedy się sprzeciwiają ustawie, podług której ta sama nietykalność, która służy członkom Rady państwa, miałaby służyć i członkom sejmu naszego. Drugi zarzut ministerstwa zbija mowca twierdzeniem, iż ustawa państwa mogąca być w Radzie państwa zmienioną lub cofniętą nie daje krajowi rękojmi, iż jego prawa zostaną w należytem poszanowaniu, że więc Sejm powinien domagać się umieszczenia tej ustawy między ustawami krajowemi i że powinien wytrwać przy powziętej raz uchwale, mocą której ustawa ta dołączona została jako dodatek do statutu krajowego. Uchwalone przez Sejm ustawy o używaniu języków w c. k. urzędach administracyjnych i skarbowych, tudzież w c. k. sądach nie uzyskały sankcyi, ponieważ według oświadczenia rządu, projektowane ustawy wkraczają w zakres władzy wykonawczej. Poseł Krzeczunowicz wnosząc ponowienie tej niepotwierdzonej uchwały, wykazuje trafnie i nie bez goryczy, że powód, na którym ministerstwo odmowę sankcyi oparło, jest nie tylko sam w sobie błahym i niesłusznym, ale że rząd w tym względzie zawikłał się w sieć sprzeczności utrzymując w miarę potrzeby chwilowej, że postanowienie powyższe należy już do władzy ustawodawczej, już to do wykonawczej. I tak przypomina, iż gdy w Radzie państwa toczyły się rozprawy względem języka urzędowego w obronie krajowej (landwerze) i gdy naówczas delegaci polscy kompetencyą w tej mierze przypisywali Najjaśniejszemu Panu jako głównemu dowódzcy wojsk, rząd oświadczył, że sprawa ta należy do zakresu władzy ustawodawczej, dzisiaj zaś w tym przedmiocie uznaje rząd kompetencyą władzy wykonawczej. „Niech to, powiada szan. poseł, pojmie, kto chce, ja tego pojąć nie mogę. Ja tyle tylko z całej tej sprawy wnoszę, że mamy tu potwierdzenie dawnego przysłowia: „Kto chce psa uderzyć, ten kij znajdzie.“ Ponieważ przedmiot ten na pozór tylko jest specyalnie administracyjnym, a w rzeczy samej ma wielką doniosłość polityczną, przeto wnosi poseł Krzeczunowicz, aby przekazanym został do komisyi konstytucyjnej. Ostatnim wnioskiem motywowanym na dzisiejszem posiedzeniu przez p. Krzeczunowicza jest wniosek tyczący się wyboru komisyi podatkowej, któraby miała zbadać ustawę państwową o regulacyi podatku gruntowego pod względem jej oddziaływania na kraj nasz i t. d. Poseł Krzeczunowicz wykazuje przedewszystkiem, że Sejm, jak ma prawo tak też w chrakterze reprezentanta kraju i rzecznika jego interesów ma obowiązek zastanawiania się nad oddziaływaniem ustaw państwowych na stosunki kraju i poczynienia kroków, które mu się w tym względzie wydadzą potrzebnemi. W tym wypadku obowiązek jest tem większym, iż idzie tu o sprawę wielkiej wagi, o majątek i dobrobyt kraju. Słusznie powiedział jeden z najdowcipniejszych posłów naszych: „Każą płacić a płacić i ciągle płacić, a gdy się zapytamy, co też dla nas zostanie? odpowiadają: „autonomia.“ (Wesołość). Nie wiem, czy nam dadzą tę autonomię; co do mnie, wątpię nawet o tem, ale gdyby nam dali, to zabraknie nam środków używania jej, gdy nam poprzednio zabiorą nasz majątek. Robiliśmy w tym kierunku, co się tylko zrobić dało, broniliśmy się przeciw podwyższeniu podatków, uzyskaliśmy nawet zniżenie tychże w powiecie krakowskim krzywdzonym przez lat 17, starajmyż się i w tym względzie odpowiedzieć naszym obowiązkom.

Już sam sposób, w jaki ustawa państwowa o regulacyi podatku gruntowego przyszła do skutku, wykazuje, jak niedostateczną i wadliwą być musi. Ułożyli ją najpierw urzędnicy w biurze ministra skarbu, którzy zastarzali w przesądach i nawyczkach biurokratycznych nie znają rzeczywistych wymogów takiej ustawy, a tem mniej potrzeb kraju naszego pod tym względem nie znają. Zanim projekt tej ustawy przyszedł pod obrady ministrów, zastanawiał się nad nim komitet ściślejszy złożony z ministrów Brestla, Herbsta i Plenera, którzy, jakkolwiek im w innych gałęziach znakomite wiadomości przyznać musimy, w tym względzie jednak bynajmniej powagami nie są. Inaczej podobne ustawy przychodzą do skutku w innych krajach. W Prusiech zwołano *enquête* rzeczoznawcow a dopiero, gdy ta zdanie swoje wypowiedziała, przedłożono sejmowi projekt ustawy; podobnie dzieje się obecnie w Węgrzech. Izba poselska przyjęła przychylnie projekt rządowy i uchwaliła go bez długiego namyślania się. Dyskusya prowadzona w Izbie nad tym przedmiotem dziwnie odbija od podobnych dyskusyj w ciałach ustawodawczych innych krajów. Nie zastanawiała się Rada państwa nad zasadą opodatkowania, czy opodatkować wartość, czy dochód, czyli też łączyć obydwa systemy? Ustawa, choć pozornie ułożona na wzór odpowiedniej ustawy pruskiej nie ma jednakże z nią nic wspólnego, gdyż przyjęto do niej kataster parcelowy, którego ustawa pruska nie zna. Nie uwzględniono kosztów tyczących się zarządu całego gospodarstwa, które przecież są bardzo znaczne a mianowicie w naszym kraju. Aby wadliwość ustawy państwowej w całem świetle wykazać, przedstawia poseł Krzeczunowicz sposób, w jaki organa rządowe zbierają statystyczne dane, na których ma się oprzeć później ustawa. Obecnie zbierają władze spisy cen targowych 66ciu różnych przedmiotów z r. 1855 i następujących. Jest to zadanie prawie niewykonalne, gdyż nikt sobie przy takim ogromie przedmiotow nie przypomni cen targowych z tak dawnych czasów. Rząd mógłby wprawdzie korzystać z licznych doświadczeń, jakie w tym przedmiocie dokonać mógł. I tak, gdy w roku 1826 zarządził spis cen targowych z roku 1824 a więc z niedalekiej przeszłości i nie w tylu przedmiotach jak obecnie, to uzyskano wreszcie wielką liczbę foliałów, które musiano odłożyć *ad akta* dla niedostateczności zawartych w nich szczegółów. Na domiar złego zostawiono władzom na wykonanie tego ze wszech miar trudnego zadania 3—4 tygodni, nakazując im, aby zebranie cen zarządzili przy sposobności (*gelegenheitlich*). Jaką wreszcie wartość przypisywać można takim spisom cen targowych, wynika ztąd, że gdy przedłożono Radzie państwa spis taki tyczący się wszystkich prowincyj cislitawskich, to podług niego ceny targowe w Galicyi okazały się tylko od dwadzieścia kilka % niższemi, niż w Austryi niższej, podczas gdy rzeczywista różnica wartości wynosi ośmdziesiąt kilka %. Nad tą ustawą państwową należy się Sejmowi i z tego powodu dokładnie zastanowić, iż w komisyi mającej oznaczyć wartość gruntową, służącą za podstawę wymiaru i rozkładu podatku, na 36u zasiadywać będzie trzech tylko członków z Galicyi. Z przytoczonych powyżej względów życzy sobie poseł Krzeczunowicz, aby Sejm już teraz, jakkolwiek jeszcze nie ma naglącej potrzeby, zastanowił się nad ustawą o podatku z budynków, tembardziej, że § 24 statutu krajowego zaręcza Sejmowi wpływ przy rozkładzie podatków. Wnioskodawca proponuje, aby wniosek ten przekazano osobnej komisyi z 7 posłów złożonej, aby się tem dokładniej zbadaniem sprawy zająć mogła. Wniosek przyjęto, poprzednie zaś wnioski Krzeczunowicza przekazano na żądanie wnioskodawcy komisyi konstytucyjnej.

Następuje wybór komisyi gminnej. Głosujących 104, bezwzględna większość 53. Wybranymi zostali: X. Pawlików (gł. 95), Smarzewski (64), Kamiński (60), Koroluk (58), Czajkowski (57). Ponieważ oprócz tych nikt nie otrzymał bezwzględnej większości (najwięcej głosów otrzymali: Hoszard 49, Skrzyński 49, Zbyszewski 48, Horodyski 45, Haller 41, Badeni 40, Grocholski 35), przeto nastąpił wybór ponownych 4 członków. Wybrani na 105 głosujących: Haller (74), Grocholski (63), Zbyszewski (63). Badeni i Hoszard, którzy po nich największą liczbę głosów otrzymali, nie uzyskali bezwzględnej większości. Przystąpiono do ściślejszego wyboru między tymi posłami. Na 100 głosujących wybrany Badeni większością 63 głosów. Komisya szkolna już się ukonstytuowała i wybrała przewodniczącym posła Majera, jego zastępcą Grossa, a sekretarzem Szujskiego. Wybór komisyi konstytucyjnej odłożono na wtorek, w którym to dniu nastąpi pierwsze czytanie wniosków Chrzanowskiego, Zyblikiewicza i Smolki, które przyjdą pod obrady wymienionej komisyi. Zostaje ogłoszony rezultat wyboru do komisyi administracyjnej. Wybrani: Szumańczowski, Wodzicki Henryk, Kowalski, Torosiewicz, Badeni, Skrzyński, Samelson, Kamiński. Po nich najwięcej głosów otrzymali: Guszalewicz, Agopsowicz, Weigel. Ci sami przy ponownym wyborze uzyskali bezwzględną większość, zostali zatem do komisyi wybranymi. Komisya gminna ukonstytuowała się i wybrała: przewodniczącym Grocholskiego, zastępcą Badeniego, sekretarzem Kamińskiego.

Następne posiedzenie z powodu ruskiego święta przypadającego w poniedziałek odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym: Wnioski Wydziału krajowego o zaprowadzenie języka polskiego w uniwersytetach i w technicznych szkołach we Lwowie i Krakowie, o wykupnie propinacyi i o założeniu krajowej szkoły weterynaryjnej, w końcu pierwsze czytanie wniosków Chrzanowskiego, Zyblikiewicza i Smolki i wybór komisyi konstytucyjnej, podatkowej oraz do wniosku p. Ławrowskiego.

Wiedeń 18 września.

— *r.* Hr. Beust nie wziął tym razem w podróży swojej do Baden-Baden urzędnika kancelaryi swojej, który mu zwykł wszędzie towarzyszyć. Możnaby więc przypuścić, że nie ma żadnego przed sobą zadania politycznego; ale właśnie z tego wnoszą, że ma je większe niż w innych wycieczkach, jakie przedsiębrał, odkąd jest ministrem austryackim, nie chce zatem mieć nikogo przy sobie. W podróży swojej miał się widzieć nie tylko z kilkoma dyplomatami południowych Niemiec, ale nadto z kilku znakomitszemi osobami dworu pruskiego, a wreszcie był przyjmowany przez królowę Pruską. Byłoby to dowodem prawdziwości twierdzeń, iż choroba cesarza Napoleona i niepewność rejencyi oraz wypadków, które mogłyby z niej wypłynąć, spowodowały kanclerza do szukania u Prus przyjaźni, a przynajmniej do przyjęcia ofiarowanej sobie ręki do zgody. Do zwrotu tego w polityce mógł go skłonić także obecny kierunek polityki wewnętrznej, gdyż system przez niego zaprowadzony otrzymał cios silny ze strony gabinetu cislitawskiego, dążącego znów do większej centralizacyi. Zawsze jednak wyjazd kanclerza do Baden w porze, gdzie dwór pruski zwykł tam przebywać i w porze już nieodpowiedniej dla kąpiel, a w kraju będącym na pół prowincyą pruską, jest bardzo wyraźną oznaką dążeń pojednawczych względem Prus.

Przeciw woli kanclerza, minister spraw wewnętrznych napisał okólnik w sprawie wyborów bezpośrednich i udzielił go swojemu dziennikowi *N. fr. Presse*, a z niego kazał go powtórzyć w urzędowej *Wiener Zeitung*, aby raz głośno się przyznać do zamiaru zniweczenia autonomii na rzecz władzy centralnej. Hr. Beustowi odpowiadała więcej polityką federacyjna, aniżeli doktryna jedności parlamentarnej, do której zmierza p. Giskra. Pytanie wyborów bezpośrednich było już podniesione na wiosnę, i przyszło wtedy na radzie ministrów do bardzo żwawych swarów w tym przedmiocie, które jednak nie dostały się do wiadomości publicznej, bo p. Giskra nie miał powodu chwalić się z przegranej, uważając takową za chwilową. Teraz on górą, skoro wydał okólnik zachęcający do uchwał na rzecz wyborów bezpośrednich. Dr Berger, który zwykł podzielać zdanie kanclerza, przemawiał dawniej przeciw zmianie zasad konstytucyjnych, i upominał, aby nie opuszczać podstaw dyplomu październikowego, bo raz zrobiwszy w nim taki wyłom, dozwala się przeciwnikom konstytucyi robić na nią zamachy śmielsze. Ucierano się parę tygodni, a walka ta objawiała się w dziennikach ministeryalnych, które dziś za, nazajutrz zaś przeciw wyborom bezpośrednim występowały. Wreszcie wszystko ucichło. Teraz kanclerz wyjechał, a Dr Berger będąc chory nie może stawić oporu; p. Giskra zatem postawił na swojem. Czy hr. Beust zostawił mu wolność w tej mierze? Niewiem. Ale mylonoby się mniemając, że p. Giskra wszystkie następstwa kroku swego obliczył i przewidział walkę, jaką wywoła ten zamach ministeryalny na obowiązującą ustawę. Prowincye niemieckie staną po jego stronie, ale przypuściwszy, żeby dano Galicyi odrębne stanowisko, i przyznano jej jednej prawo wysyłania osobnej delegacyi do parlamentu centralnego, to z Czechami i Słoweńcami nic nie poradzi, a i Galicya nie zechce dać wiary, aby rząd przyznał jej odrębne stanowisko, jeśliby znów dotyczący manifest nie wyszedł od Cesarza. Manifest taki musiałby wyprzedzić postanowienie zmiany konstytucyi. Sprawa to bardzo trudna i zawikłana i może wywołać walkę wewnętrzną, którą nawet dla zewnętrznych stosunków zechcą nieprzyjaciele Austryi wyzyskiwać. Byłoby szczęściem, gdyby się sprawa ta skończyła tylko na kryzys gabinetowej.

Ogłaszamy tu z kolei wnioski i projekta ustawodawcze na sejm wniesione.

Wniosek.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Zważywszy, że uchwała sejmowa na poprzedzającej sesyi w dniu 24 września r. z. powzięta, a żądająca, aby krajowi naszemu przyznany był samorząd narodowy w zakresie odpowiednim jego potrzebom i odrębnym stosunkom nie odniosła dotychczas pożądanego skutku,

Sejm ponawia tę uchwałę w całości.

We Lwowie dnia 16 września 1869 r.

Leon *Chrzanowski* (wnioskodawca), *L. Skrzyński*, *Jerzy Czartoryski*, *Golejowski*, *Torosiewicz Polanowski*, Ed. *Dzwonkowski*, A. *Sapieha*, *Barewiez*, J. *Szujski*, *Jabłonowski*, *Cywiński*, *Hausner*, *Bocheński*, P. *Gross*, *Agopsowicz*, T. *Wiśniewski*, *Zbyszewski*, *Kabat*, *Rogawski*, *Krzeczunowicz*, O. *Pietruski*, *Czerkawski*, Dr. *Hönigsmann*, *Czajkowski*, *Horodyski*.

Ustawa

zmieniająca §§. 4 i 6 Statutu krajowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Postanowienia §. 4 statutu krajowego z d. 26go lutego 1861 r. znoszą się.

W ich miejsce wchodzą w moc obowiązującą postanowienia artykułu następującego.

Art. II.

Sejm krajowy wybiera z grona swojego Marszałka krajowego na cały peryod sejmowy i dwóch jego zastępców na czas jednej sesyi sejmowej.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia.

Krzeczunowicz (wnioskodawca), *Niezabitowski*, J. *Czartoryski*, Leon *Chrzanowski*, *Rogawski*, *Sawczyński*, *Zyblikiewicz*, *Fihauser*, *Szumańczowski*, *Boczkowski*, Leszek Dunin *Borkowski*, *Hubicki*, *Tyszkowski*, *Mier*, *Badeni*, Dr. *Hönigsmann*, *Hausner*.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Ma być wybrana Komisya podatkowa, złożona z 7 członków.

2. Tej Komisyi poleca się zbadać ustawę państwową z d. 24go maja 1869 r. o regulacyi podatku gruntowego pod względem jej oddziaływania na kraj nasz i na prawa, Sejmowi z mocy §. 24go statutu krajowego służące, i przedłożyć Sejmowi stosowne wnioski, odnoszące się do podatku z gruntów i budynków.

Krzeczunowicz, Leszek Dunin *Borkowski*, *X. Stępek*, J. *Czartoryski*, *Hubicki*, *Rogawski*, *Tyszkowski*, *Mier*, *Fihauser*, *Zyblikiewicz*, *Hausner*, *Sawczyński*, *Szumańczowski*, *Boczkowski*, *Niezabitowski*, *Hönigsmann*, *Gross*.

Ustawa

zawierająca dodatek do statutu krajowego względem nietykalności i nieodpowiedzialności posłów na Sejm galicyjski.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, rozprządzam, jako dodatek do statutu krajowego, co następuje:

Art. 1. Członek Sejmu krajowego nie może być nigdy pociągany do odpowiedzialności za głosowanie, odbyte w wykonaniu powołania swojego; za zdania zaś w wykonaniu tego powołania wypowiedziane odpowiedzialnym jest tylko Sejmowi.

Członek Sejmu nie może być w czasie trwania sesyi bez zezwolenia Sejmu uwięzionym lub ściganym, z wyjątkiem przypadku ujęcia go na gorącym uczynku.

Nawet w przypadku ujęcia na gorącym uczynku, winien sąd uwiadomić natychmiast Marszałka krajowego o dokonanem uwięzieniu.

Jeżeli Sejm zażąda, musi uwięzienie ustać, lub ściganie na cały czas sesyi być odroczone.

Uwięzienie lub śledztwo przed rozpoczęciem sesyi przeciw członkowi Sejmu zarządzone — ma ustać na cały czas sesyi, jeżeli Sejm tego zażąda.

Krzeczunowicz (wnioskodawca), *Fihauser*, *L. Chrzanowski*, Leszek Dunin *Borkowski*, *Hubicki*, *Tyszkowski*, *Szumańczowski*, *Zyblikiewicz*, *Hausner*, *Z. Sawczyński*, *Mier*, *Gross*, *Niezabitowski*, *Rogawski*, *J. Czartoryski*, Dr *Hönigsmann*, *Boczkowski*.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zważywszy, że uchwalone na posiedzeniach sejmowych z dnia 2 i 4 września 1868 ustawy o używaniu języków w c. k. urzędach administracyjnych, skarbowych i w c. k. sądach, nie otrzymały najwyższej sankcyi, stanowi się komisya osobna z 5 członków złożona dla zbadania stanu tej sprawy i przedłożenia Sejmowi stosownych wniosków.

Krzeczunowicz, Henryk *Wodzicki*, Jerzy *Czartoryski*, *Mier*, *Chrzanowski*, *Rogawski*, *Badeni*. *Fihauser*, *Szumańczowski*, *Hausner*, *Sawczyński*. *Boczkowski*, *Niezabitowski*, *Gross*, *Hönigsmann*.

Wniosek

posła Zyblikiewicza.

Zważywszy, że Sejm przeszłoroczny, oceniając konstytucye i ustawy zasadnicze z grudnia 1867 r. uchwalił w dniu 24 września wnioski do zmiany tychże w celu nadania krajowi naszemu w składzie Monarchii stanowiska, jego potrzebom odpowiedniego;

zważywszy, że te uchwały Sejmu żadnego dotąd nie odniosły skutku,

Wysoki Sejm uchwali:

Komisya z 9 członków wybrać się mająca, zbada stan sprawy i przedłoży Sejmowi odpowiedne wnioski.

Zyblikiewicz, Maurycy *Kraiński*, Karol hr. *Mier*, Marcin *Dziewoński*, Ks. *Morgenstern*, *Haller*, Leszek Dunin *Borkowski*, *Czartoryski*, *Puszkarz*, *Barewicz*, *Halik*, *Szumańczowski*, *Wiśniewski*, *Krzeczunowicz*, Ks. *Stępek*, Władysław *Badeni*, *Hubicki*, *Jabłonowski*, Ludwik *Wodzicki*, Oktaw *Pietruski*, Józef *Szujski*, X. *Sulikowski*, Edward *Dzwonkowski*, Włodzimierz *Łoś*, St. *Tarnowski*, *Trzecieski*, F. *Paszkowski*.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące dwie ustawy:

A. **Ustawa**

zmieniająca § 3 statutu krajowego z dnia 26 lutego 1861 r.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego rozprządzam, co następuje:

Art. I. Postanowienia § 3 statutu krajowego z d. 20 lutego 1861 i ustawy z d. 20 września 1866 r. zawierającej dodatek do § 3 statutu krajowego (dz. ust. i rozp. kraj. nr. 22) znoszą się.

§ 3. Statutu krajowego ma brzmieć jak następuje: Sejm krajowy składa się z stu sześćdziesięciu trzech członków, mianowicie:

a) z trzech arcybiskupów lwowskich, biskupa krakowskiego, dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego, a względnie aż do jego instalacyi z grec. kat. sufragana lwowskiego; w razie wakującej stolicy arcybiskupiej lub biskupiej, administrator dyecezyi jest członkiem Sejmu krajowego;

b) z rektorów uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego;

c) z stu pięćdziesięciu trzech posłów wybranych, a to:

I. z czterdziestu czterech posłów z klasy wielkich posiadaczy gruntowych;

II. z trzydziestu pięciu posłów miast, w ustawie wyborczej wymienionych, i izb handlowych i przemysłowych;

III. z siedmdziesięciu czterech posłów reszty gmin Królestwa Galicyi i Lodomery i W. Ks. Krakowskiego.

Art. II. Ustawa niniejsza wchodzi w moc obowiązującą od pierwszych po jej ogłoszeniu powszechnych wyborów do Sejmu.

B. **Ustawa**

zmieniająca §§ 2 i 3 sejmowej ordynacyi wyborczej z d. 26 lutego 1861 r.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, rozporządzam, co następuje:

I. Postanowienia §§ 2 i 3 sejmowej ordynacyi wyborczej z d 26 lutego 1861 r. znoszą się w swej obecnej osnowie, i mają brzmieć, jak następuje:

§ 2. Dla wyboru posłów z miast tworzą miasta: a) Lwów, b) Kraków, c) Przemyśl, d) Stanisławów, e) Tarnopol, f) Brody, g) Jarosław, h) Drohobycz, i) Biała, k) Nowy Sącz, l) Tarnów, m) Rzeszów, n) Sambor, o) Stryj, p) Kołomyja, q) Sniatyn, r) Tyśmienica, s) Buczacz, t) Brzeżany, u) Złoczów, w) Gródek, x) Bochnia, każde jeden okręg wyborczy i są oraz miejscami wyborów.

§ 3. Lwów wybiera siedmiu, Kraków pięciu posłów, a każde z innych w § 2 wymienionych miast po jednym.

Wszyscy do wyboru uprawnieni każdego miasta tworzą jedno ciało wyborcze.

II. Ustawa niniejsza wchodzi w moc obowiązującą od pierwszych po jej ogłoszeniu powszechnych wyborów do Sejmu.

Golejowski, *Agopsowicz*, *Zbyszewski*, *Kabat*, J. *Czartoryski*, *Rogawski*, *Fihauser*, L. *Sawczyński*, *Niezabitowski*, *Krzeczunowicz*, Leszek Dunin *Borkowski*, *Mier*, *Hubicki*, *Tyszkowski*, Dr *Hönigsmann*, *Boczkowski*.

Wiedeń 19 września. Minister spraw wewnętrznych Dr Giskra, wystosował jak wiadomo okólnik do namiestników i naczelników krajowych, dotyczący bezpośrednich wyborów do Rady państwa. Okólnik ten brzmi:

Jak WPanu wiadomo, poruszono kwestyę bezpośrednich wyborów deputowanych do Rady państwa i pomnożenia liczby deputowanych, w ciągu ostatniej sesyi Rady państwa. i nie tylko w gronie posłów, lecz także po za niem, a szczególniej w dziennikach publicznych kwestyę tę rozbierano.

Także i niektóre z sejmów przedmiotem tym się zatrudniały.

W sprawie tej sejm Austryi dolnej na posiedzeniu swem w d. 9 października 1868 następującą powziął uchwałę: „Sejm uznaje w obesłaniu izby deputowanych przez wybory bezpośrednie ważną chwilę dla wzmocnienia i dalszego rozwoju konstytucyi, jeźli te wybory bezpośrednie stosownie do konstytucyi w ten sposób zaprowadzone zostaną, żeby wspólność reprezentacyj zastąpionych w Radzie państwa krajów naruszoną nie była.

Sejm oświadczając, iż chce w tym wypadku odstąpić od wysłania deputowanych z swego grona, stawia na podstawie §. 19go ordynacyi krajowej wniosek: „Rząd zechce na drodze konstytucyjnej w tym kierunku wpłynąć na zmianę ustawy o reprezentacyi państwa, żeby zaprowadzone zostały wybory bezpośrednie do Rady państwa i żeby odpowiednio liczba deputowanych podwyższoną była“.

W sejmie styryjskim rozprawiano na posiedzeniu d. 21 października 1868 o projekcie ustawy sprzyjającej bezpośrednim wyborom deputowanych do Rady państwa. W myśl tego projektu, gdyby przyszła do skutku ustawa państwowa, według której wysyłanoby członków izby deputowanych przez wybory bezpośrednie z ludu, sejm nie wysyłałby już więcej ustawą zasadniczą o reprezentacyi państwa ustanowionej liczby 13 członków do izby deputowanych. Wniosek ten 25 głosami przeciw 25 odrzucono.

W sejmie kraińskim na posiedzeniu d. 2 października 1868 odrzucono postawiony wniosek, aby poddać pod obrady pytanie, czy zaprowadzenie bezpośrednich wyborów do Rady państwa jest koniecznem i pożądanem.

Rozliczne co do tego przedmiotu petycye do izby deputowanych wnoszone, które taż swemu wydziałowi konstytucyjnemu oddała, spowodowały ten ostatni powyższe pytania, do których należy także kwestya skrócenia czasu trwania mandatu, wziąść pod obrady i nakoniec dotyczące sprawozdanie i wniosek izbie przedłożyć, który jednakowoż ze względu na ważność przedmiotu i blizki koniec sesyi nie mógł być wzięty pod obrady zgromadzenia pełnego.

Dotyczące rozprawy wydziału konstytucyjnego izby deputowanych, jak również dane w tym przedmiocie ze strony rządu objaśnienia, znajdują się w *Wiener Abendpost* z 22go, w *Wiener Ztg* z 23go i w *Abendpost* z 23go i 30go kwietnia 1869. Gdy wnioski przez podkomitet wydziału konstytucyjnego postawione zawierały przepisy dotyczące mniej lub więcej praw sejmowych, rząd wyraził nadzieję, że sejmy w tym względzie orzekną, i przyjąć wypada, że sejmy to zrobią, a rząd może to tylko za pożądane uważać.

Przy rozbieraniu związek mających pytań chodzi o to, aby je nie załatwiano jednem słowem lub ogólnikowo, lecz aby pojedyńczo nad niemi się zastanawiano, a szczegółów tychże pod względem ich doniosłości przy dotyczących uchwałach nie spuszczano z oka. Dadzą się one sformułować jak następuje:

1. Czy zaprowadzenie bezpośrednich wyborów deputowanych do Rady państwa, leży w interesie konstytucyi?

2. W razie twierdzącym, czy w miejsce wysłania przepisanej liczby członków sejmowych do izby poselskiej Rady państwa ma nastąpić wybór deputowanych przez ludność?

3. Czy te bezpośrednie wybory mają się odbyć przez ludność w ogóle, czy też według pojedynczych obwodów, miast i korporacyj, jak takowe w dodatku do ordynacyi krajowej są ustanowione?

4. Czy pomnożenie członków izby deputowanych w Radzie państwa nad dotychczasowo przepisaną liczbę 203 uważanem jest za konieczne, czy też jako odpowiednie celowi i pożądane?

5. W razie twierdzącym, czy liczba deputowanych do Rady państwa ma być podwojoną, czy w jakim stosuku pomnożoną?

6. W jaki sposób, jeźli nie oświadczono się za bezpośredniemi wyborami, przeprowadzonem być ma powiększenie deputowanych do Rady państwa? Czy z pośrodka sejmu w ogóle, czy też z zatrzymaniem wyboru grupami? W ostatnim wypadku, w jaki sposób podział ma nastąpić, mianowicie z wyjątkiem podwojenia, w owych grupach, w których z członków sejmowych tylko jeden deputowany, albo zresztą nieparzysta liczba wybraną być ma do Rady państwa?

7. Jak długi czas czynności ma być naznaczonym dla członków izby Rady państwa?

Mam zaszczyt polecić WPanu przy sposobności, skoro tylko ten przedmiot na wniosek pojedynczych deputowanych lub przez wydział krajowy przyjdzie pod obrady, co powtórnie, jako bardzo pożądane uważam, abyś WPan, czy to przez rozmowy z pojedynczemi członkami sejmu, czy też przez udział w obradach komitetu, w tym kierunku działał, żeby przytoczonych w powyższych pytaniach zapatrywań nie spuszczono z oka i żeby z uwzględnieniem tychże dalsze załatwienie przedmiotu nastąpiło.

Przyjmij WPan zapewnienie mego wysokiego szacunku.

Wiedeń 9 września 1869 r.

Dr *K. Giskra.*

— Komitet wyborczy niemieckich deputowanych do sejmu w Czechach ogłosił listę swoich kandydatów dołączając przytem odezwę do wyborców, która dość jest umiarkowaną i oddala imieniem Niemców wszelkie żądanie hegemonii, z którejkolwiek strony mogłoby ono pochodzić. W zakończeniu wzywa manifest wyborców, aby przy przedsięwziąć się mających nowych wyborach ludom Austyi i Cesarzowi pokazali, jak gorliwie niemieccy Czesi musieli bronić prawa i pokoju, ustawy i konstytucyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 września. Dziś po południu odbyć się ma w wielkiej sali hotelu Saskiego zgromadzenie publiczne w myśl ogłoszonéj w zeszłym numerze dziennika naszego odezwy przez podpisanych na niej obywateli. Może przed zamknięciem dziennika będziemy mieli sposobność donieść o rezultacie téj narady. Odezwa ta bardzo słusznie wyraziła swoje oburzenie przeciw zachowaniu się na zgromadzeniu d. 14 b. m. i nieuznała uchwały zapadłéj tam „pod wpływem terorystycznych obelg i napaści osobistych,“ które zresztą, staną się powodem procesu. Na posiedzeniu bowiem sekcyi 3ej Rady miejskiéj w sobotę wieczór, Prezydent miasta wysłuchawszy zdania sekcyi, oznajmił, iż zarządzi bezzwłocznie kroki prawne.

Uprzedzając zapewne takowe, p. Kieres ogłosił wczoraj drukiem, niby to co czytał d. 14 b. m. w lokalu „Postępu.“ Wypuścił bowiem to wszystko, co mogłoby stanowić dowód przeciw niemu. Ważniejsza od téj jego króciutkiéj rozprawki obracającéj się w ogólnikach, jest broszura również wczoraj ogłoszona przez p. Maurycego Wolffa, ajenta fabryk p. Barucha, a któréj tytuł: „Akcyza.“ Broszura ta przez to wielkiéj jest wagi, że stawia cyfry, za prawdziwość których autor ręczy, mówiąc, że nie są czerpane z urojonych przypuszczeń, lecz ze źródła, do którego stosunki autora, jako niegdyś urzędnika akcyzy, dały mu przystęp. Co się zaś tyczy uwagi p. Wolffa nad sprawozdaniem *Czasu* o zgromadzeniu d. 14 b. m., odezwa sobotnia mówiąca, że uchwała d. 14 b. m. zapadła „pod wpływem terorystycznych obelg i napaści osobistych“ jest najlepszą odpowiedzią na jego twierdzenie: że kilku tylko obecnych było przeciwnych uchwale. Epizod ten w broszurze p. Wolffa nic nie ujmuje jéj ważności pod względem obliczenia dochodów i kosztów, oraz czystego zysku pobieranego z akcyzy i myta.

Oblicza on następnie dzienny dochód z myta:

Rogatki (oprócz za bydło)	zlr.	162
Dostawy większe koleją, jak węgle, piwo, światło	„	450
Bydło na rzeź	„	200
Trunki	„	500
Młyny, składy win, transito	„	100
Razem	zlr.	1412
Akcyza dziennie	„	655
Łącznie	zlr.	2067

co czyniłoby rocznie zlr. 754,455 (a właściwie 754,515) gdyby wszystkie dni świąteczne w roku brać na równi z dniami powszedniemi. Według tych obliczeń, myto, z którego dzierżawca płaci na teraz 32,900 zlr., przynosiłoby dochodu brutto 515,440 zlr., akcyza zaś, z któréj płaci 285,000 zlr. przynosiłaby 239,075 zlr. Bierzemy tu jednak cyfrę ogólną dochodów przez p. Wolffa podaną na 754,455 zlr.

Rozchody zaś wynosić mają:

Służba, lokale itd.	zlr.	59,400
Tajni wspólnicy dzierżawcy	„	40,000
Tajny fundusz	„	20,000
Razem	„	119,400
tudzież opłata dzierżawy	„	317,900
Łącznie	„	437,300
Co odciągnąwszy od dochodów	„	754,455
Pozostałoby czystego zysku	zlr.	317,151

P. Wolff stawia jako najwyższy dotychczasowy czysty zysk roczny zlr. 397,194, a jako najniższy zlr. 238,316 i wyciąga ztąd zysk średni zlr. 317,755, a doliczywszy do niego udział tajnych wspólników 40,000 zlr. oblicza średni dochód czysty na 357,755 zlr.

Wreszcie p. Wolff bierze najniższy zysk roczny 238,316 zlr. a wliczywszy w to udział tajnych spólników, i doliczając do rozchodów 50,000 zlr. na podwyższenie płacy urzędników, oraz tyleż na domniemaną stratę poniesioną przez administrowanie na własną rękę, dochodzi do tego rezultatu, że i tak pozostałoby w razie objęcia akcyzy i myta we własny zarząd gminy, czystego zysku 178,316 zlr., tudzież opłata kopytkowego i przewozowego 32,900 zlr.

Jeżeli cyfry powyższe są prawdziwe, natedy żałować wypada, że p. Wolff nie udzielił ich Prezydentowi miasta, żeby służyły mu za podstawę do ugody czy też licytacyi. Zdaniem naszem, jeżeli 50,000 zlr. ma odpaść jako strata w przypadku objęcia akcyzy we własny zarząd gminy, to niewątpliwie znajdą się dzierżawcy, co dla zyskania tych 50,000 zlr. wezmą akcyzę i myto w dzierżawę. Wszakże nie szło dotychczas o to, kto ma zadzierżawić, lecz, czy dochody te mają być administrowane przez gminę albo też wypuszczone w dzierżawę. Prawda, że Lwów i Berno trzymają akcyzę na własną rękę, ale nie trzyma jéj Wiedeń, Praga, Peszt i wiele innych miast, gdzie pewnie również u-

mieją liczyć się i gospodarować, a właśnie 18go września Rada miejska w Linzu nie przychyliła się do wzięcia na siebie akcyzy miejskiéj. Nie idzie tu jeszcze o to: komu i za ile wypuścić, lecz czy wypuścić. Cyfry przez p. Wolffa podane, o ile się dadzą sprawdzić, mogłyby posłużyć za podstawę licytacyi. Wprawdzie p. Wolff utrzymuje, że ktokolwiek się zgłosi do licytacyi, będzie tylko „figurą podstawioną;“ lecz wobec tak ogromnych przez niego przedstawionych korzyści, byłoby nie umieć lub nie chcieć zarobić, gdyby nikt nie ubiegał się o licytacyę, tylko sami ajenci dotychczasowego dzierżawcy. Owszem należy mniemać, że broszura p. Maurycego Wolffa skłoni wielu przedsiębiorców do ubiegania się o tak korzystną dzierżawę, zwłaszcza, gdy nie będą potrzebowali dzielić się zyskiem z „tajnymi spólnikami.“

— W imieniu Wydziału gospodarczego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, przewodniczący jego Dr Majer i sekretarz Dr L. Blumenstok złożyli podziękowanie Radom miejskim krakowskiéj i wielickiéj, oraz hr. Adamowi Potockiemu i pp. Chmurskiemu, Józefowi Friedleinowi, Graffowi, Muczkowskiemu i Wentzlowi za podejmowanie członków zjazdu, jak niemniéj wszystkim obywatelom, ktorzy im gościnność okazali.

— W sobotę lekarze tutejsi dali obiad składkowy w lokalu resursy mieszczańskiéj dla lekarzy przybyłych tu na zjazd.

— Prześliczny dzień wczorajszy zaludnił ogród strzelecki, zwłaszcza, gdy obecnie mnóstwo osób tędy przejeżdża. Orkiestra pułku imienia Nagy, zyskiwała oklaski, a szczególniéj młody skrzypek za odegranie koncertu Beriota.

— *Dziennik Poznański* powtarza listy z Poznania w *Czasie* zamieszczone, za co mu tylko wdzięczni być możemy. I my także powtarzamy niekiedy jego listy lwowskie. Cieszymy się, że korespondent nasz z Poznania jest dla niego „nieoszacowanym„ — dla nas także. Zwracamy tylko jego uwagę, że mamy więcej niż jednego korespondenta z Poznania, że przeto cytując, wartoby dać znaczek, jak to my zawsze czynimy, cytując jego korespondencye lwowskie.

— Dowiadujemy się, że w salinach wielickich odprowadzanie wody słodkiej z podszybia „Kloski“ do zbiornika przy szybie „Elżbiety“ przerwanem zostało d. 12go b. m. wieczorem, a to w skutku zawalenia się powały nad komorą „Leuthner“ na poziomie austryackim w długości 60 sążni. Powała ta była 1½ sążnia grubą, a zawaliła się w skutku przemoknięcia. Tym sposobem zasypaną została komora i uszkodzona lutnia tamtędy prowadzona, a którą woda słodka odchodziła. Wypadek ten żadnego nie sprowadził nieszczęścia, gdyż od trzech godzin słychać było trzeszczenie powały, a przeto wszyscy górnicy zawczasu się usunęli. Od tego czasu woda słodka idąca od źródła do podszybia „Kloski,“ odchodzi znowu do poziomu królewskiego czyli „Regis,“ a wodę słoną znów tak długo wypadnie pompować w szybie Elżbiety, dopóki nie będzie można urządzić lutni inną drogą z pominięciem komory zasypanej.

— Zgromadzenie nauczycielskie (konferencya 6cio tygodniowa) odbędzie się 25 września o godź. 2ej po południu, w lokalu szkoły głównej, w domu bar. Larysza przy ulicy Brackiej. Ponieważ zgromadzenie to będzie pierwszem w tym roku szkolnym, na którem przypadnie wybór sekretarza, przeto nauczyciele z okolic licznie zgromadzić się nie omieszkają.

— **Miodziuś** 10 września.

X. Y. W upłynionym tygodniu, kiedy zakłady w Szczawnicy i Miodziusiu już się prawie wypróżniły, ostatni choć nieliczny zastęp gości umyślił użyć jeszcze przyjemności odwiedzenia Czerwonego Klasztoru, do czego zebrało się 8 osób. Już z południa dnia owego zdążyła szczupła gromadka na miejsce, a zwiedziwszy przybytek upamiętniony pobytem Cesarza Józefa II i posiliwszy się nieco, zabierała się do odjazdu. Związano po dwie łódek, urządzono je do siedzenia, i na każdej z nich umieściło się po 4 osób tj. dwie panie i dwóch mężczyn. Na hasło wystrzałów odbito od brzegów. Wesołe grono nie żałowało szafunku dla podsycenia ochoty flisaków, i stało się, że ci (a byli to młodzi sterownicy) w miejscu wiru pod Sokolicą (leśnia) przy niedostatecznej wprawie uderzyli o skałę. Rozerwanie łódek i wyrzucenie jadących bylo dziełem jednej chwili. Tymczasem pierwsza partya już byla daleko na przodzie. Wir uniósł pp. P. i B. i panie G. i S., zanurzył na chwilę pod wodę, lecz szczęściem znów wyrzucił na jej powierzchnię. Tymczasem flisacy zajęci byli łapaniem czółen. Wszystkie 4ry osoby byłyby padły ofiarą, gdyby nie przytomność i odwaga p. Brzezińskiego, który znajdował się na pierwszej tratwie. Rzucił on się bez namysłu w wodę i wydobył z niej obie panie; podpłynął następnie wyżej i już zczerniałego, prawie bez życia ocalił p. B. Lecz niedość na tem, wskakuje raz jeszcze w rzekę spienioną i wyciąga z wiru bezprzytomnego już p. P. Tymczasem flisacy połapali łodzie i zabrali rozbitków dygocących od zimna. Dzięki niebu i przytomności p. Brzezińskiego, wypadek ten nie został życiem okupiony. Nie pierwsze to już zdarzenie, a jednak ostrożność tak mało bywa w podobnych razach zachowywaną.

— Na wyścigach w Pradze czeskiej d. 18go b. m. wygrały między innemi dwa konie hr. Stefana Zamoyskiego: nagrodę cesarską 3ej klasy za konie krajowe ogier kasztanowaty „Sygnał,“ i w wyścigach o nagrodę resursową wynagrodzenie 500 złr. dla drugiego konia, powstałe z wpisów i odstępnego. Klacz hr. Stanisława Zamoyskiego „Koncesya“ otrzymała tę nagrodę, jako druga u celu.

— Dnia 18 i 19go września piękna pogoda. Termometr dnia 18 doszedł do + 19°.8 od + 7°.8, dnia zaś 19 do + 22°.4 od + 7°.6 R. Barometr szedł bez przerwy na dół aż do nocy dnia 19, odtąd cofać się począł;o godzinie 6ej rano dnia 20 września stan jego był 326.24, termometru + 12°.4 R. Wiatr wschodni.

— We wtorek dnia 21 września, Śgo Mateusza apostoła.

Zjazd lekarzy i przyrodników w Krakowie.

Nagrody dla wystawców.

Obrani na 1em posiedzeniu publicznem Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich sędziowie wystawy, zebrali się d. 17 b. m., i obrawszy na przewodniczącego prof. Skobla, a na sekretarza Dra Molendzińskiego ze Lwowa, uchwalili cztery stopnie nagród, a mianowicie:

1. Uznanie znakomitej zasługi naukowej, jako pierwszy stopień odpowiadający medalowi złotemu, który dla braku funduszów nie może być udzielany.
2. Medal srebrny.
3. Medal śpiżowy.
4. List pochwalny.

Medale srebrne i śpiżowe, sprawione będą z funduszu w kwocie 300 złr., przez ministerym handlu na rzecz wystawy udzielonego.

Nagrody otrzymali następujący wystawcy:

I. *Uznanie znakomitej zasługi.*

1) Dr Kopernicki Izydor, za okazy anatomiczne;

2) Dr Laskowski, za sposób przechowywania okazów anatomicznych;

3) Dr Robiński za okazy anatomiczne.

II. *Medal srebrny.*

1) Filipowicz Marceli, blacharz w Krakowie, za przedmioty ogółem wystawione;

2) Hoff Bogdan, aptekarz w Krakowie, za przetwory farmaceutyczne i ułatwienie badania moczu;

3) Loschan Aleksander, za mapy Tatr i okolic Krakowa;

4) Potocki hr. Alfred w Łancucie, za pachnidła;

5) Salb, litograf, za okazy litograficzne;

6) Waigel, prof. we Lwowie, za zbiór pająków Tatrzańskich.

III. *Medal śpiżowy.*

1) Bogusz, fabrykant powozów w Krakowie, za wózki do wożenia chorych;

2) X. Janota, za zbiór dendrologiczny;

3) Lojka, za zbiór porostów;

4) Pik Jakób, optyk m. Warszawy, za przyrządy optyczne;

5) Pongratz i syn w Białej, za olejki lotne;

6) Piotrowski Seweryn w Krakowie, za okazy dermatologiczne;

7) Rohrbeck w Wiedniu, za przyrządy chemiczne, fizyczne i t. d.;

8) Siedlecki Adolf, aptekarz w Krakowie, za mydła lekarskie;

9) Schlecht Jerzy w Wiedniu, za paski przepuklinowe;

10) Szwarz Wacław, ogrodnik ogrodu botanicznego w Krakowie, za staranną chodowlę roślin lekarskich;

11) Woliński Dyonizy w Krakowie, za narzędzia chirurgiczne i opaski;

12) Zieniewicz, aptekarz z Brzostka, za makowiec, proszki i zioła lekarskie zasuszone.

IV. *List pochwalny.*

1) Dr Berghammer z Wiednia, za sztuczne szczęki;

2) Brandel, fotograf z Warszawy, za fotografie wypadków chorobowych;

3) Fränkl Adolf w Białej, za czyste wyskoki;

4) Gralewski Fortunat, aptekarz w Krakowie, za przetwory farmaceutyczne;

5) Müller Maurycy w Wiedniu, za przyrządy chemiczne, fizyczne i t. d.;

6) Morgenstern Henryk, ogrodnik w Krakowie, za chodowlę strojnych roślin;

7) Pol Stanisław w Dublanach, za wzór mapy oroplastycznej;

8) Dr Pareński w Krakowie, za okazy patologiczno-anatomiczne;

9) Spitzer z Bielska, za octy;

10) Stolc, ogrodnik w Krakowie, za rośliny;

11) Weissblum Julian, optyk z Warszawy, za przyrządy fizykalne;

12) Dr Przystański i Dr Nowakowski w Warszawie, za wyrabianie kumysu z mleka krowiego;

13) Paris Maurizio w Krakowie, za wyroby cukiernicze;

14) Kleczewski z Archangielska, za buliony,

Nakoniec komisya uchwaliła wyrazić podziękowanie naczelnej komendzie, za gotowość, z jaką nadesłała na wystawę rozmaite przyrządy chirurgiczne i wozy do przewożenia rannych.

Wreszcie nadmieniamy, że niektórzy wystawcy z góry oświadczyli, że nie ubiegają się o nagrody (*hors du concours*), a tymi są:

1. Prof. Dr Alfred Biesiadecki w Krakowie;
2. P. Ludwik Michałowski w Krakowie;
3. Dr Gałęzowski Ksawery w Paryżu;
4. Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie;
5. Gabinet anatomii patologicznej w Krakowie;
6. Gabinet kliniki położniczej w Krakowie;
7. Towarzystwo rolnicze w Krakowie;
8. Towarzystwo jedwabniczo-pszczelniczo-sadownicze w Krakowie;
9. Gabinet zoologiczny w Krakowie;
10. Gabinet anatomii porównawczej.

TEATR. Przedstawiona wczoraj na scenie naszej Komedya w 5 aktach Mikołaja Gogola p. n. *Rewizor petersburski* tłomaczenia Jana Chełmikowskiego, była w zeszłym kursie na tem miejscu przedmiotem szczegółowszego rozbioru. Jestto jakeśmy już powiedzieli wtedy, jedna z najlepszych komedyj oryginalnych rosyjskich, a autor jej przechodząc różne koleje, gdyż wśród innych zawodów sam był czas jakiś urzędnikiem w ministerstwie, znał dokładnie tajemnice świata urzędniczego i przedstawił go w dopiero co wspomnionym utworze z całą prawdą a zarazem z wielką znajomością wymogów sceny, do czego dopomógł mu chwilowy zawód aktorski. Fanfaronada, brutalstwo, przekupność, niewolniczość względem wyższych rangą, a buta tyrańska wobec niższych, są to charakterystyczne cechy, jakiemi odznaczają się postacie wprowadzone w komedyą. Pomimo, że postacie takie każdemu są znane, ktokolwiek zetknął się z owem światem, nie łatwem jednak było zadaniem dla artystów naszych, przejąć się z taką doskonałością charakterem ról swoich, jak to we wczorajszym dostrzegliśmy przedstawieniu; nie łatwem dla tego, że obyczaje owe jaskrawo kontrastują z wszelkiemi pojęciami i zakrojem cywilizacyi tegoczesnej. Trzeba było przeobrazić całkiem własną indywidualność, zmienić organ, przyswoić sobie obce ruchy i sposób bycia, jakiego ta sfera obrazu wymaga. Wszystko to widzieliśmy z całą wiernością oddane w głównych typach, jak n p. w roli chorodniczego, którą odegrał wybornie p. Benda, w roli Aleksandra Chłostakowa z taką lekkością, swobodą i prawdą oddanej przez p. Ładnowskiego syna, w roli Anny żony chorodniczego, znakomicie odegranej przez p. Ekerową. Komiczne postacie Piotra Dobczyńskiego i Piotra Bobczyńskiego, z których pierwszym był p. Eker drugim p. Wolski, postacie wzięte zapewne dla swej śmieszności z natury przez autora, budziły komicznością swą, w grze trafnie uwydatnioną, śmiech powszechny. Trafnie również wywiązał się z roli Józefa służącego Chłostakowa p. Konarski, jako też p. Wołłowiczowa z roli Maryi córki chorodniczego, której wzory niemogły lepiej odbić się w wychowaniu i obyczajach młodej jedynaczki. W roli żony Chłopowa, (p. Janowski) występowała p. Więckowska. Zbyt małą miała rolę, aby o niej wydać sąd jakikolwiek, zdawało nam się jednak widzieć w niej dość wybitną rutynę sceny.

Między aktami śpiewał dwukrotnie p. Nicoli przejeżdzający barytonista sceny włoskiej w Petersburgu, lecz czy to zmęczenie podróżą, czy nieprzewidziane ochrypnięcie, dość, że głos, a nawet metoda debiutenta, niezdawały nam się zdradzać śpiewaka opery w wielkiej stolicy, gdzie jak wiadomo starają się o jak najznakomitsze siły.

W sobotę przedstawiono Komedyą w 1 akcie przerobioną z francuzkiego przez p. Nowakowskiego p. n. *Partya pikiety*, któréj p. Nowakowski w roli bar. Rochferriez grą swoją celuje, oraz narodową komedyę w 2 aktach J. Korzeniowskiego: *Okrężne*, przedstawaną już wielokrotnie w tutejszym teatrze. Publiczność oba razy dość licznie była zgromadzoną.

Sprawy sądowe.

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 21 września: Franciszka Jędrzejczyka i dwóch wspólników o gwałt publiczny; — Feliksa Kicińskiego o kradzież;— Jana Brby o oszustwo;— Szczepana Oleksego o kradzież.

We środę d. 22 września: Jana Wolnego i Anny Stahoniowej o kradzież; — Reginy Kupczak o dzieciobójstwo; — Anny Zaleskiej o kradzież.

We czwartek d. 23 września: Wojciecha Olszy i trzech wspólników o ciężkie obrażenie ciała; — Maryanny Sawy o kradzież;— Maryanny Komoradz o sprzeniewierzenie.

W piątek d. 24 września: Andrzeja Malika o rabunek; Macieja Białki o kradzież.

Przyjechali do Krakowa od 19go do 20go września.

HOTEL SASKI: Szochorskoj Strechnew z Petersburga, Karol Werner Dr medyc. z Sniatyna, Władysław Kwiatkiewicz Dr praw z Berczowic, Wincenty Wyziński sędzia z Warszawy, hr. Zygmunt Dembowski właśc. dóbr z Warszawy, Tadeusz Chajęcki właśc. dóbr z Żurawna, Ferdynand Pluszk radzca z Sambora, Aloizy Rybicki adwokat z Rzeszowa, Józef Pieńczykowski właś. dóbr z Wybranówki, Teodora Sarnowska z Galicyi, Mieczysław Skrzyński właś. dóbr z Galicyi, Wojciech Stanko Dr medyc. z Żywca, hr. Stanisław Potocki z Poznańskiego, hr. Władysław Skrzyński właśc. dóbr z Bachurza, Korneli Godlewski właśc. dóbr z Kongresówki, ks. Marya Lubomirska właśc. dóbr z Galicyi, J. Barczewska wł. dóbr z Rosyi, Feliks Janczewski urzędnik z Kielc, Hipolit Brzeziński właściciel dóbr z Poznania, Klementyna Homolaczowa wł. d. z Balic, Tytus Kielanowski wł. d. z Kozłowa, Aleksander Michaut literat z Warszawy, Stanisław Zawadzki rejent z Warszawy, Ludwik Sadowski wł. d. z Rosyi, Zuzanna Górska wł. dóbr z Podola, Cecylia Omiecińska z Wołynia, L. Kruszewska Ostroróg Sadowska z Kongresówki, Julian Łapiński z Galicyi, hr. Bolesław Poniński właśc. dóbr z Kongresówki, F. Wielogłowski wł. d. z Kongresówki, E. Rozenzweig Dr med. z Kongresówki, Wilhelm Bauer kupiec z Wrocławia.

HOTEL DREZDENSKI: Leoncyusz Wybranowski właś. d. z Drohiczówki, Wilhelm Buchowski inżynier, Kazimierz Mogielnicki wł. d. z Wołynia, Jan Aleksandrowicz z Besarabii, Jan Sołatycki bankier z Warszawy, hr. Albin Wiesierski wł. d. z Poznańskiego, Aleksander Karłowski z Częstochowy, Ferdynand Schneider z Wrocławia, Józef Hempel z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: Hr. Gorajska właś. dóbr z Galicyi, Antoni Chrzanowski właś. d. z Poznania, Antoni Janta rządzca dóbr z Karniowa, hr. Bobrowski wł. d. z Galicyi, Adam Buchowski dzierżawca z Galicyi, August Barto urzędnik z Cieszyna, Marya Sandek z Wiednia, Karol Popowicz kupiec z Buska, Rafał Radziejowski właśc. dóbr z Kongresówki, Felicyan Jutkowski z Rosyi, Edward Litzow kupiec z Bremen, Edward Homolacz wł. dóbr z Gojnika, bar. Lewartowski wł. d. z Galicyi.

HOTEL POD RÓŻĄ: Józef Smidowicz z familią wł. dóbr z Podola, Leonard Sowiński z Warszawy, Zofia Knabe z Sanoka, Zygmunt Kisielnicki z Proszkowa, Dr Jan Respądek z Poznania, Józef Bronikowski właś. dóbr z Kongresówki, Regina Korzeniowska właśc. dóbr z Rosyi, Ludomiła Zarębska z siostrą i córką z Kongresówki, H. J. Schöpf dyr. fabryki z Prus, Bernard Greffbowicz urzędnik z Warszawy, Edward Jaroszewski urzędnik z Warszawy, Bronisław Cybulski kupiec ze Lwowa, Roman Kucieński wł. d. z Kongresówki, Józef Ułanowski z familią wł. d. z Rosyi, Marya Duninowa z synem wł. d. z Kongresówki.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Baden-Baden 18 września. *(N. fr. Pr.)* Kanclerz hr. Beust wyjechał do Szwajcaryi. Tutaj mówią, że uda się do St. Cloud. Królowa pruska, jak twierdzą, miała na obiedzie, na który hr. Beust był zaproszony, nakłaniać go do przywrócenia stosunków przyjacielskich między Prusami i Austryą.

Paryż 17 września. *La Patrie* donosi, że Cesarz przyjął podanie się do dymisyi jenerała Mellineta jako dowódzcy gwardyi narodowej; miejsce jego ma zająć jen. Autemar. Pierwszy sekretarz poselstwa francuskiego w Berlinie Lefèbvre de Béhain, przeniesiony został na takiż urząd do Rzymu; a pierwszy sekretarz poselstwa w Monachium Le Sourd przychodzi na jego miejsce do Berlina. Margr. Bassano mianowany trzecim sekretarzem poselstwa w Konstantynopolu.

Paryż 18 września. Cesarz przewodniczył dziś w St. Cloud radzie ministrów i odbył zwykłą przechadzkę po parku.

Paryż 18 września. W sferach dyplomatycznych głoszą, że minister Latour przysposabia okólnik do reprezentantów francuskich za granicą, mający przedstawić stanowisko Francyi wobec soboru powszechnego.

Paryż 18 września. *Journal officiel* zamieszcza artykuł dodatkowy do traktatu prusko-francuskiego, tyczący się budowy kolei żelaznej z Saargemund do Saarbrüken.

Florencya 18 września. Wczoraj zamknięte zostały stanowczo układy między ministrem skarbu Cambray-Digny a towarzystwem kredytu prowincyonalnego i gminnego i kilkoma domami bankierskiemi zagranicznymi, między temi wiedeński bank wekslowy względem operacyi finansowej na podstawie obligacyj dóbr kościelnych (idzie tu o zaliczkę 70 milionów na dobra kościelne *Red.)*

Madryt 17 września. Widoki są przyjaźniejsze dla kandydatury księcia Genueńskiego, któremu dodanoby radę rejencyjną złożoną z księcia Montpensier, Serrana i Rivera.

Madryt 19 września. Kandydatura księcia Genueńskiego robi postępy między progresistami i demokratami. *Gaceta* ogłosi jutro dekret zaprowadzający wolność wyznań na Kubie.

Washington 16 września. Wysłannik rządu tymczasowego Kuby miał dziś długą naradę z ministrem spraw zagranicznych Hamiltonem Fishem.

Kraj mówiąc o wniosku p. Chrzanowskiego, który uważa za zbyteczny, „formalnie bowiem biorąc, rezolucya ponowienia nie potrzebuje, a duch i dążenie wniosku zdają się być takie, żeby na ponowieniu poprzestać i żadnego energiczniejszego na rezolucyę nie wywierać nacisku,“ pisze dalej:

„Klub rezulocyonistów, jak się dowiadujemy, in„nego jest zdania. Mówiąc o klubie, mówimy tu o „posłach należących do klubu, którzy podobno mają „utworzyć osobne, uorganizowane koło w sejmie. „Otóż posłowie rezolucyoniści postanawiają nie zmie„niając tekstu rezolucyi dodać do niéj pismo uzu„pełniające, a raczéj wyjaśniające i usprawiedliwia„jące pojedyncze żądania. Rozumie się, że tę wia„domość podajemy tak jak ją otrzymaliśmy, do dal„szego potwierdzenia.“

I my uważamy ponowienie uchwały za zbytecze, ale nie widzimy we wniosku, aby na tem poprzestać miano, a zwłaszcza nie rozumiemy, co ma znaczyć „energiczniejszy nacisk wywierać na rezolucyę?“. Jaki, przez kogo i jakim sposobem? To co według *Kraju* zamierza klub rezolucyonistów, jest po prostu memoryałem przez p. Szujskiego proponowanym. Co się zaś tyczy zorganizowania się koła w sejmie z posłów należących do klubu, to zdaje się pewnem, donoszono nam już o tem, a potwierdza wczorajsza *Gazeta Narodowa* w tych wyrazach:

„Śmiać się istotnie potrzeba nad koziołkami, „które *Czas* wyprawia, postawiwszy sobie kwestyę, „o której nikomu innemu się nie śniło: Czy klub „rezolucyonistów stoi ponad sejmem, czy sejm po„nad klubem? Tu we Lwowie nikt z posłów tej „kwestyi nie stawia, a wielu z posłów, nienależą„cych do klubu rezolucyonistów, weszło do koła „poselskiego, złożonego z posłów, należących do „klubu, i razem się naradzają. O obowiązku po„słów sejmowych, należących do klubu rezolucyo„nistów, postępowania według uchwał klubu dla „tego i mowy być nie może, iż w polityce sejmo„wej koła swego kierują się posłowie ci podług „uchwał tego koła. *Czasowi* chodzi głównie o zdy„skredytowanie tego stronnictwa, ażeby koteryi „mameluków ułatwić działanie“.

Jeśli koziołki bawią *Gazetę Narodową*, to nie potrzebuje ich szukać daleko u nas, ma ich dosyć pod ręką u siebie. Ona sama jedna ma tylko dosyć giętkości, aby znaleść naturalnem, że poseł będąc członkiem klubu, jak jest w klubie, kieruje się większością klubową, a jak zasiada w kole, to słucha jego uchwał. Więc koło z członków klubu złożone inaczéj uchwala niż klub chce? lub też klub zawsze tak chce jak koło? Więc poseł członek klubu nie potrzebuje postępować według uchwał klubu, dla tego, że w polityce sejmowéj koła swego kieruje się podług uchwał tego koła *notabene* złożonego z posłów będących członkami klubu? To dopiero kozły, to *salto mortale*, na jakie się tylko zręczność *Gazety* zdobyć może. Czemże więc jest koło z posłów klubowych złożone, jeżeli nie delegacyą sejmową klubu? Nie chcemy wierzyć, aby posłowie niezawiśli mieli w tem kole się naradzać, chyba, że do niego należą nie wstąpiwszy otwarcie. Nie my postawili kwestyę: czy klub stoi po nad sejmem czy sejm po nad klubem? Postawiono ją, jak wiadomo, w klubie i rozwiązano na korzyść klubu — za pomocą milczenia. Pojmujemy teraz, czemu klub zaprzestał swych zebrań. Przeniósł się swoją delegacyą to jest kołem, w łono sejmowe. Tem więcéj o niezawisłość sejmu posłowie dbać powinni. Przyznajemy, że nam chodzi o zdyskredytowanie stronnictwa klubowego, ale to dopiero prawdziwą jest smiesznością pisać, że koteryę mameluków mamy na celu.

Sprawozdanie z czwartego posiedzenia Sejmu w sobotę, dajemy powyżej. Wniosek p. Smolki zamieścimy jutro. Na jutrzejsze posiedzenie przypada między innemi wybór komisyi konstytucyjnej i pierwszy odczyt wniosków Zyblikiewicza, Chrzanowskiego i Smolki.

Według *Gazety Narodowej*, postawiło *Słowo* warunki, pod któremi Rusini pogodzą się z Polakami, a na czele tych warunków: podział Galicyi. Nie mając pod ręką tego dziennika, nie możemy odgadnąć, jaki podział. Innego nie ma i być nie może, jak ten: gdzie są Rusini i gdzie ich nie ma, gdzie szkoły są mieszane lub nie.

N. fr. Presse podaje własny telegram ze Lwowa, jakoby zastępca Namiestnika otrzymał od ministra spraw wewnętrznych instrukcyę, żeby za wznowieniem obrad sejmowych nad rezolucyą oświadczył, że zmiany w konstytucyi tylko na drodze konstytucyjnej przypuszczać można, rząd przeto wprost z Sejmem, z pominięciem Reichsratu w takich okolicznościach układać się nie może. To rzecz tak prosta w ustroju konstytucyjnym, że telegram nie zasługuje na wiarę, bo instrukcya zbyteczna. Nikt w Sejmie ani w kraju o oktrojowaniu ani o rozporządzeniach ministeryalnych w sprawie rezolucyjnej nie myśli. Jeżeli rezolucya ma być przesłaną w adresie, to z oświadczeniem, że na drodze konstytucyjnej o nią się upominać będziemy, a wniosek stawiony przez delegacyę naszą w Radzie państwa, nie byłby jej pominięciem. Nie słyszeliśmy zaś, aby była jakakolwiek myśl układania się o rezolucyę wprost z rządem przedlitawskim.

Głoszą, że hr. Beust uda się ze Szwajcaryi do Paryża i odwiedzi Cesarza Napoleona w St. Cloud, jakoby dla odjęcia znaczenia odwiedzinom w Baden-Baden. Rozumowania atoli stąd wyprowadzane polegają na domysłach.

Wanderer dowiaduje się z Monachium, że wkrótce zbiorą się tam ministrowie spraw zagranicznych mocarstw europejskich na naradę. Ponieważ w pobliżu przebywają obecnie ks. Gorczaków, hr. Beust, lord Clarendon, p. Thile, zatem niewieleby potrzeba dla zrobienia zjazdu.

Zwołanie ciała prawodawczego francuskiego odwleka się i nastąpić ma dopiero w końcu październinika.

Pogłoski puszczone o nowej słabości Cesarza Napoleona, nie potwierdzają się.

Dnia 16 b. m. zamknięte zostało zgromadzenie prawodawcze Holandyi przez ministra spraw wewnętrznych, który wyliczył prace dokonane w tej sesyi, a między niemi zniesienie stępla od dzienników. Nowa izba dziś zbierze się.

Wielki wezyr wystosował drugi list do wicekróla Egipskiego, w którym Ali pasza zapewnia, że Sułtan objawił zadowolenie swoje z zapewnień o wierności i gotowości wicekróla uczynienia zadosyć warunkom firmanu z r. 1841, wszelako w. wezyr obstaje na przyszłość przy następujących warunkach: Wojsko egipskie ma wynosić tylko 30,000 ludzi; ilość zamówionej broni odtylcowej ponad tę potrzebę ma być odwołaną, jak niemniej zaniechaną budowa statków pancernych. Podatki mają być rozpisywane w imieniu Sułtana, a budżet egipski ma być corocznie przedkładany Sułtanowi do potwierdzenia. W razie zaciągania pożyczki zagranicznej, wicekról winien się wykazać pozwoleniem Sułtana. Wicekról nie może znosić się bezpośrednio z obcemi rządami, lecz przez pośrednictwo Porty; obowiązkiem jego jest dawać opiekę wieksza niż dotąd pielgrzymom muzułmańskim udającym się do Arabii. Jeżeli wicekról przystanie na te warunki, Sułtan obiecuje go przyjąć serdecznie.

Warunki powyższe postawiłyby wicekróla w zależności, od której odwykł; dla tego odwleka on swój wyjazd do Stambułu, czekając, czy wśród tego nie ujmą się za nim mocarstwa.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Londyn 20 września. *Times* zamieszcza telegram z Filadelfii z d. 19 b. m., który mówi: Jenerał Sickles (poseł amerykański w Madrycie) telegrafował do Washingtonu, że propozycya rządu Unii względem Kuby obudza powszechną niechęć przeciw Ameryce i została przez gabinet hiszpański odrzuconą. Sickles mniema, że Hiszpania nigdyby nie weszła w układy na podstawie sprzedaży Kuby i że znajdzie poparcie u Austryi i Francyi.

Kursa. Wiedeń 21 wrześ. godzina. 2 minut 10. 5% zjednoczony dług państwa 58·80. — 5% zjed. dług państwa w srebrze 67·90. — Losy z roku 1860 93·50. — Akcye banku 718. — Akcye kredytowe 263·—. — Londyn 122·60. Srebro 120·50. — Dukat 5·86. — Lombardy 246.50. — Losy z roku 1864 112·50 — Akcye franko-austr. 110·—. — Napoleony 9·81.—.—Akcye kol. gal. Kar. Ludwika 249.50 — Akcye kol. Lwow. Czerniow. 194 50.— Akcye kol. północ. wschod. 155·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 100·—. —Akc. banku jeneral. 61.— — Renta w srebrze 68·—. — Akc. anglo-banku 298·—. — Akc. kolei rząd. 377· —. —. Akc. kol. wschod. —.— — Tramway 137· —. — Akc. ban. wied. dla obr. ogóln. —, — Akc. banku budowy 67.—

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 20 wrześ.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	93¼	91¾
Bankn. pol. 100 złr.	446	436
Ruble ros. za 100 rsr.	154	152
Talary pr. za 100 tal.	182	178½
Bankn. pr. za 100 złr.	81¼	80
Srebro nowe austr.	122	120¼
Dukat ważny	5 94	5 78
Napoleon d'or	9 95	9 70
Półimperyały rosyj.	9 95	9 70
4% gal. listy zas. bez k.	79	78
5% „ „ „ „	90	89
Obl. indemniz. z kup.	74½	72
Ak. k. g. z dyw. bez. k.	257	250
„ L. Cz. z całą wpł.	201	196
Listy. aus. zak. kr. z.	90 —	89 —
„ 6% ban. rustyk.	94 —	93 50
Listy gal, ban. hip.	92 50	— —
Wiedeń 18 wrześ.		
5% zjed. dług pań. ban.	59 75	59 65
5% „ „ „ sreb.	68 80	68 70
„ Obl. ind. niż. Aus.	93 —	92 50
„ „ czeskie	93 —	92 50
„ „ węgiers.	81 75	81 —
„ „ galicyj.	73 —	72 25
„ „ bukow.	74 —	73 —
„ „ siedmg.	77 50	77 —
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	103 —	102 50

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	98 25	98 —
4% galicyjskie	— —	— —
5% „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	— —	— —
5% węgierskie. los.	91 50	90 50
5% zakł. kred. austr.	105 50	704 50
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	90 —	89 —
5% Domin. pań. 120 fl.	118 —	117 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	237 —	235 —
„ „ „ 1854	89 50	88 50
„ „ „ 1860	94 75	94 50
„ „ „ 1864	115 —	114 50
„ Comorente	— —	— —
„ Kredytowe	160 50	160 —
„ żegl. par. na D.	— —	— —
„ Księcia Salm	— —	— —
„ „ Palfy	— —	— —
„ ks. Klary	— —	— —
„ hr. St. Genois	— —	— —
„ miasta Budy	— —	— —
„ ks. Windischg.	— —	— —
„ hr. Waldstein	-- —	— —
„ hr. Keglevich	— —	— —
„ Rudolfa	16 50	15 50
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	725 —	724 —
Zakładu kredytow.	271 —	270 50
Żeglugi par. na Dun.	546 —	545 —
Kolei półn. Ferdynan.	2160	2155
„ rządowej fr.-a.	383 —	381 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	188 50	187 50
„ Pardubickiej	163 —	162 —
„ południowej	253 —	252 50
„ Galicyjskiej	259 50	250 —
„ Czerniowieckiej	201 —	200 —
Kol. węg. półn. wsch.	158 —	157 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	166 50	166 —
Akc. kol. Alf. finmań.	169 50	168 50
„ „ Kosz.-Bogum.	62 50	61 50
„ „ Siedmiogrodz.	171 —	169 —
„ „ Cisańskiej.	252 50	251 50
„ „ Wschod. węg.	89 75	89 25
Akcye Bank. ang. au.	320 50	319 50
„ „ angl. węg.	102 50	102 —
„ Zakł. kred. węg.	102 —	101 —
„ banku frank. austr	116 50	116 —
„ „ węgierskiego	70 —	68 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	76 —	74 —
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	107 —	106 —
„ dla obrot. ogól.	122 —	120 —
„ Tow. han. pł. leś.	67 —	65 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	— —	— —
„ (Emis. 1862) „ „	— —	— —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867 „	— —	— —
Kol. połud. St. 500 fr.	115 25	115 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —

	żądają	płacą
Kol. pół. C.F. 100 fl. k. m.	— —	— —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	— —
„ w sreb. 5% „ „ „	105 25	104 75
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	— —	— —
Kol. połud-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	— —	— —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	— —	— —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	96 —	95 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr, 5% za fl. 100)	80 50	80 —
„ „ „ Emisya 1867.	87 —	86 50
Kol. 1 Sied. fl. 200 a. w.	88 50	87 50
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	89 75	89 25
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	— —	— —
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	101 —	— —
Walúty.		
Cesarz koronny	— —	— —
„ dukat na wagę	- - —	— —
„ — obrączk.	5 92	5 91
Złoto *al marco*	5 89	5 88
Napoleondory	9 86	9 85
Fryderyki	10 25	10 15
Luidory (niemieckie)	10 20	10 10
Suweryny angielskie	12 30	12 20

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	121 25	121 —
Srebro, kupony	121 50	121 —
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 81 50	1 81
Lwów 17 wrześn.		
Dukat holenderski	5 88	5 81
„ cesarski	5 92	5 84
Półimperyał rosyjski	10 15	9 95
Rubel srebr. rosyjski	1 92	1 84
„ pap. „	1 54	1 52½
Talar pruski	1 83	1 81
Listy z. To. kr. gal. 5%	91 —	90 —
„ „ 4%	79 —	78 25
Listy zast. banku hip.	90 —	89 —
Obligi indem. b. kup.	73 20	72 50
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Akcye kol. gal. b. kup,	254 —	252 —
„ „ lwow.-czer.	204 50	202 50
Akcye Banku hip. gal.	107 —	— —
Warsz. 18 wrześ.		
Listy zast. 1 ser. rub.	92 39	92 89
„ „ 2 ser. „	92 39	92 89
kupon „	— —	— 94 4/9
Listy likwidac. „	75 56	75 14
kupon „	— —	1 18 8/9
Pożyczka r, 1864 „	163 50	162 50
r. 1866 „	162 —	159 —
Kolej warsz. wied „	— —	— —
„ warsz byd. „	73 -	— —
„ warsz. teresp. „	— —	— —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA.

Antoni Kłobukowski.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 12310

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem sprzedaży wyrębu wikla w własności miejskiej we wsi Dąbiu, w roku 1870 do wycięcia przeznaczonego, a mianowicie:

a) połowy Pasieki od olszyny obok dworu aż do wjazdu głównego, w linii prostej na starą topol i od tej ku Wiśle;

b) pod Beszczem,

odbędzie się w dniu 30 Września 1869, w gmachu Magistratu, w biórze V. Departamentu, o godzinie 12 w południe, publiczna licytacya przez oferty opieczętowane.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 550 złr. za połowę Pasieki, a 200 złr. za wikle pod Beszczem.

Wadyum wynosi 10% ceny ustanowionej za każden dział i takowe do oferty dołączone być winno.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze Departamentu V. Magistratu w godzinach kancelaryjnych. (1531-2-3)

Kraków dnia 25 Sierpnia 1869.

Ostrzeżenie.

W tych dniach skradzione zostały podpisanej **kupony** od Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego Galicyjskiego, a mianowicie: z Seryi V. N. 19957 na złr. 100 w. a. z dnia 1 Lipca 1869 r. — i Seryi V. Nr. 21395 na złr. 100 w. a., z d. 1 Stycznia 1867 r., płatne za drugie półrocze 1869 r. — Ostrzegam przeto, aby nikt kuponów tych nie nabywał, gdyż kroki stósowne o ich umorzenie i o wydanie nowych na drodze właściwej już poczynione zostały. — Kraków 17 Września 1869.

(1602-1-2) ***Maryanna Studzińska,*** pod L. 331 przy ulicy Floryańskiej.

Zawiadamiam osoby interesowane, że uczniów dochodzących, którzy chcą do gimnazyum prywatnie się przygotować, przyjmuję tylko do 25go b. m. ***A. Gellich,***

(1601-1-2) ulica Mikołajska pod L. 437.

Już nie ma otrucia trucizna na szczury!

Szczury, myszy, myszy polne, krety wraz z pokoleniem, przez użycie zwyczajnej, wszędzie i przez każdego łatwej do użycia c. k. nowo wynalezionej metody, prawie nic nie kosztującej, bez trucizny, natychmiast, niezawodnie i radykalnie wytępić. Gruntowne, jasne i zrozumiałe objaśnienie do wytępienia powyższych plag, udzielają podpisani za honorarium 2 złr. w.a. (1419-5 6)

Lipska „Illustrirte Zeitung“ z 25 Kwietnia 1868, pisze w swym politechnicznym dziale, przy osądzeniu tego c. k. patent. wynalazku pomiędzy innemi, że ta metoda: „już dla tego warta zalecenia, że przy wykonywaniu jej, nie potrzeba się obsługiwać żadnemi truciznami lub niebezpiecznemi substancyami, ani żadnych łapek zastawiać. Nowa metoda jest prosta, przez każdego łatwa do wykonania, prawie nic nie kosztuje, a przytem najskuteczniejsza.

Oczekują poleceń **Reiss et Sohn,**

Chemiker und Inhaber mehrerer k.k. auss. Privilegien in Pest, Stephansplatz N. 4.

NB. Metoda ta przesyła się tylko za nadesłaniem ofrankowanego honorarium, gdyż poczta nie przyjmuje listownych przesyłek za pobraniem należytości.

Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaje wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika.

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki cylindry o 4 kam.	10—12	złr.
„ „ z złot. brzeg. do ods.	13—14	„
„ „ z podwójną kopertą	15—17	„
„ „ ankrowe o 15 kam.	16 19	„
„ „ „ z podw. kop.	18—23	„
„ „ „ ang. z kr. szkł.	19—25	„
„ „ „ remontory	28 30	„
„ „ „ „ z podw.kop.	35—40	„
Złote „ „ N. 3 złot. o 8 kam.	30—36	„
„ „ damsk. o 4 i 8 kam.	25—30	„
„ „ „ ze złot. okrywk.	35—40	„
„ „ „ emal. z dyam.	38—48	„
„ „ „ dubelt. o 8 kam.	40—48	„
„ „ ankrowe o 15 kam.	35 44	„
„ „ „ lepsze złot. okr.	45	
	70, 80, 90, 100—120	„
„ „ damskie . . .	40—48	„
„ „ „ „ z podw. kop	50—56	„
„ „ remontoary	70, 80, 90, 100	„
„ „ „ z pod. kop.	110, 120 150	„

Budziki ze zegarkiem 7 złr.

Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.

Budziki bezpieczeństwa z przyrządem alarmowym zapalającym równocześnie świecę po 14 złr.

Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem

co dzień do nakręcania 10, 12 złr.

co 8 dni „ 16, 18, 20, 22 „

(1374-12 100)

„ „ „ z biciem god. i ½ god. 30, 33, 35 „

„ „ „ „ i ¼ god. 48, 50, 55 „

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c.

Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

C. k. uprzyw. gal.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie swoje w **Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu** i **Samborze** począwszy

od 1go Września 1869 r.

ASYGNACYE KASOWE

4½ procentowe za 8-dniowem wypowiedzeniem
5 dto za 14- dto

i podaje zarazem do powszechnej wiadomości, że

od wszystkich swoich w obiegu będących

4% Asygnacyj kasowych od 1go Września r. b., 4½% zaś od 4½% dto „ „ dto „ 5%

nadal opłacać będzie.

(1565-5-10) **Dyrekcya.**

Aby zapobiedz złudzeniom

uprasza się przy kupnie c. k. uprz. nowo ulepszonej

Anatherynowej Wody do ust J. G. POPPA,

szczególniej być ostrożnym i uważnym.

Wiele innych środków na usta i zęby istnieje z podobnemi nazwiskami i często kupującym jako „niezawodne i najlepsze“ bywa zachwalanych, a *te w skutek swej zupełnej bezskuteczności obudzają u kupujących nieufność.* „Prawdziwa Anatherynowa Woda do ust“ nigdy nie zawiedzie w swych skutkach, a każdego, który jej raz używał, zniewoli do dalszego używania lub do dalszego zalecenia. Pozwalam więc sobie zwrócić uwagę, że flaszki z Anatherynową Wodą do ust są gładkiego, w środku z obydwóch stron wgiętego kształtu, zamknięte cynowemi kabzlami, jako też, że napis. „K. k. ap. n. verb. Anatherin Mundwasser des Zahnarztes J. G. Popp in Wien.“ w szkle wyniosłemi literami jest umieszczony, a prócz tego kształt flaszki jest odpowiedny na zewnętrznym papierze, w który flaszka jest obwinięta. Do każdej flaszki dodaje się także małą broszurkę Dra Janella, praktycznego lekarza.

Na zewnętrznym papierze, w który flaszka jest zawinięta, jako też na niebieskiej etykiecie, na kabzli cynowej i na odwrotnej stronie flaszki jest moje nazwisko i adres umieszczony: „J. G. Popp, Zahnarzt in Wien, Stadt, Bognerstrasse N. 2.“

Cena flaszki jest jak dawniej 1 złr. 40 cent. w. a.

Każdą flaszkę Anatherynowej Wody do ust niemającą tych odznaczeń, uznają za fałszywą, a świeżą i prawdziwej jakości jest do nabycia: (809—3)

SKŁADY

tych artykułów, z powodu ich przedniości wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcaryi, Turcyi, Anglii, Ameryce, Holandyi, we Włoszech, w Rosyi, wschodnich i zachodnich Indyach prawdziwych i świeżych: **w Krakowie:** p. *W. Wisłocki,* apt. „pod Baranikiem,“ p. *Sieślecki* apt., *Górecki,* p. *J. Jahn,* p. *L. Feintuch,* p. *J. Bartl,* p. *Ernest Stock-mar* apt., p. Dr apt. p. *Sawiczewski,* pan *Jakób Goldwasser* na Stradomiu, w domu p. Deichesa.

we Lwowie: apt Dra chemii p. *Tytusa Zarzyckiego,* p. *Mikolasza* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Fr. Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera* p. *Z. Ruckera.*

Także utrzymują takową na Składzie:

W Bełzie p. Hrymak. — w Białej p. Józef Knaus — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bochni p. Niedzielski i p. Konst. Solik, — w Brodach p. Gomuliński apt. w Brzeżanach p. Zmitkowski apt. — w Buczaczu p. J. Czerkawski, p. Kercel i p. M. Lipschitz — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt. — w Czerniowcach p. Rożański, p. Schnirch, p. Alth i Syn i p. Jan Rintzinger — w Dolinie p. Traunfallner apt — w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczu p. Kleczkowski i p. Rosenheim — w Dydowie p. M. Koniecki — w Fryształe p. N. Łobowie — w Grybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Jazłowcu p. J. E. Wilczka apt. — w Kimpolung p. B. Sommer — w Kołomyi p. Różański, i p. Sidorowicz apt. — w Krynicy p. M. Nitribitt aptek. — w Lutowiskach p. M. Kołnicki — w Monasterzyskach pan Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa — Ostrawie p. C. Weber apt. — w Przeworsku p. Świtalski apt. i p. Janiszewski apt. — w Przemyślu pan Gaideczka i Syn, p. Machalski i pan Kozłowski — w Rzeszowie p. K. Teichmann i p. F. Zink apt. — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn — w Samborze p. p. Kriegseisen aptek., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim — w Sanoku p. J. Jaklicz i p. Rob. Barth — w Sereckie p. E. Sommer i p. Dembniak — w Stanisławowie p. Ferd. Stecher apt. p. Ad. Beitl apt., i p. C. Kopacz — w Stryju p. Batsch apt., p. Ed. Kornberger i p. J.D. Nussenblatt i Spółka — w Suczawie p. E. Botezat apt. — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski — w Tarnopolu p. Morawetz, pan W. Stadtwhitz i pan L. Karmin — w Turce p. A. Czerniński — w Wadowicach p. Foltin — w Zaleszczykach p. Zagórski — w Złoczowie p. O. Fadenhecht — w Żółkwi p. Kryżanowski aptekarz — w Nowym Sączu p. I. Garan.

J. G. POPP,

praktyczny lekarz zębów i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse N. 2.

Dla właścicieli koni i gospodarzy!

Zdania o wyrobach weterynaryjnych Kwizdy.

Wydawany przez towarzystwo ogrodnicze w Bawaryi praktyczny dziennik „die Frauendorfer Blätter“ podaje o Korneuburskim proszku bydlęcym, o którym tak często wspominają austryackie dzienniki, co następuje:

Pomiędzy wszystkiemi znanemi i zachwalanemi środkami do leczenia i zapobieżenia chorobom naszych zwierząt domowych słuszne zajmuje Korneuburski proszek bydlęcy jedno z pierwszych miejsc, tak ze względu na swój szczególny skład, jakotéż lecznicze skutki na doświadczeniu oparte. Daremnie oglądałby się gospodarz za jakim środkiem, któryby w swej działalności pozostawił nietkniętą którąkolwiek sferę ciała zwierzęcego, a zawsze tam trafia, gdzie trafić powinien. Gdzie znajdzie środek, któryby tak jak ten z jednej strony tak łagodnie, chłodząco i uspakajająco, z drugiej zaś rozwalniająco, to znowu we wszystkiem wydzielaniu poprawiająco i regulująco, niemniej zaś ożywiająco, łagodnie pobudzająco i wzmacniająco działał? co z żołądka wewnętrznie przechodzi w cały proces trawienia, porządkuje go i reguluje, gdy jednocześnie czynność całego systemu naczyń pomnaża i poprawia całą mieszaninę krwi i pożywienia? (1029)

Można więc o tym proszku Korneuburskim powiedzieć: Jest wartości nie do opisania we wszelkich wypadkach, gdzie chodzi o to, aby rozwolnić i czyścić bez osłabienia, czynność systemu naczyń powiększyć, bez zburzenia porządku wydzielania.

Pan F. J. Kwizda przez wynalezienie i rozszerzenie tego proszku oddał przysługę (której nigdy nie można dosyć ocenić) zawodowi gospodarskiemu, z ulepszeniem którego idzie w parze dobrobyt kraju, niemniej nauce leczenia i utrzymania zdrowia bydła, a najkompetentniejsze głosy odezwały się o tym proszku z największemi pochwałami, jakoteż sprzedaż tych proszków już od dawna w królestwach: saskiem, pruskiem i innych państwach jest protegowaną i dozwoloną.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma do nabycia:

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera;** p. ***Józef Jahn,*** — **we Lwowie:** PP. ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasz*** aptek., ***A. Berliner*** aptekarz i ***S. Rucker*** aptekarz,

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

Uwaga. Panowie Gospodarze, życzący sobie nabywać powyższe artykuły **prawdziwe i niefałszowane,** niech raczą uważać na to, że każda paczka i każda flaszka opatrzona jest pieczęcią firmy: ***„Franc, Jana Kwizdy w Korneuburgu.***

PRZYPOMNIENIE.

Z nowego najnowsze! Z dobrego najlepsze!



Najwłaściwsze miejsce do najtańszego kupna

najlepszych zegarków jest

Skład zegarków FILIPA FROMMA

W Wiedniu Hoher-Markt Nr. 11 (Galvagnihof), 2 piętro.

Częściowa sprzedaż po cenach hurtownych.

Wszystkie zegarki regulowane na sekundę sprzedawane bywają z trzyletniem piśmiennem trzechletniem zaręczeniem.

Największy skład, najwytworniejszy wybór.

Aby dużo sprzedawać, trzeba tanio sprzedawać.

Ceny fabryczne z 5 procentową zniżką.

Srebrne cylindr. zegarki z 4 rubinami złr. 10—		Nr. 3. Złote damskie zegarki z 8 rub. złr.	25— 34
dto „ z obwódką złotą odskakującą	13—14	dto emaliowane	31— 38
„ z diamentami		„ z podwójną kopertą	35— 45
„ z kryształowym szkłem	15—18	„ ankrowe 15 rubinów	45 - 60
ankry z 15 rubinami	15—19	„ z kryształowym szkłem	35 - 40
„ ankry z podw. kop. i 15 rub.	19—23	„ ankrowe ze złotą pokrywą	45— 58
„ z kryształ. szkłem i 15 rub.	18—25	„ z podwójną kopertą	50— 60
„ wojskowe zeg. z podw. kop.	23—28	„ ankrowe z kop. i złotą pokrywą	65— 100
„ remontoiry z kryształ. szkłem	20—36	„ remontoiry	70—100
		„ z podwójną kopertą	110—200

Chronometry prawdziwie angielskie . . . . złr. 170— 1000

Remontoiry dla myśliwców . . . . 15—

Złote i srebrne zegarki repetiery złr. 30, 50, 80, 100, 300.

Wszelkich gatunków ściennych zegarów, pendulowych dostarczam taniej aniżeli wszędzie gdzieindziej.

Srebrne łańcuszki do zegarka

Krótkie złr. 2·50, 3, 4, 5, 6, 8, 10; długie złr. 6, 7, 8, 9, 10.

Łańcuszki do zegarka z 14 karatowego złota

Krótkie złr. 17, 20, 25, 30, 40, 50; długie złr. 24, 30, 40, 50, 60.

Z 18 karatowego złota krótkie złr. 25, 30, 40, 60, 100; długie złr. 30, 40, 50, 60, 160.

Odsprzedającym większe ułatwienie.

Jedyny Skład w Austryi prawdziwych angielskich **Chronometrów, Remontoirów chronometrowych, Chronografów,** jako też **Remontoirów ankrowych** dla mężczyzn i dam **E. et E. Emanuela,** 1 Burlington Gardens w Londynie, nadwornego dostarczyciela JKM. **królowej Wiktoryi** i J.C.M. **cesarza Napoleona III.,** J. C. M. **Sułtana,** JKM. **króla Portugalskiego,** i JKM. **księcia Wales.**

Na wszystkie angielskie Zegarki daję 5cio-letnie zaręczenie.

Dla Panów Fabrykantów, Lekarzy, Duchownych, Myśliwych, w ogóle wszystkich, którzy są zmuszeni wcześnie wstawać,

wyborny Zegar budzikowy,

idący **36 godzin,** a równocześnie budząc, zapala świecę 9 złr. — tenże bez zapalenia światła 7 złr. — **budziki bezpieczeństwa, z przyrządem alarmowym** wystrzałem zapalającym zarazem światło 14 zł. (1542-3-)

Prawdziwe złote i srebrne klejnoty męzkie i damskie

z 14 i 18 karatowego złota

Wszystkie przedmioty oznaczone cechą prawdziwości przez c. k. urząd probierczy i wzorzyste robione ze wzorów paryskich.

Najpiękniejsze i najmodniejsze wzory

Pierścionki złr. 1·50, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 15, 20.
Guziczki do koszul para złr. 1·50, 3, 5, 6, 10.
Guziczki do rękawów, duże, para złr. 1·0, 3, 5, 8, 13, 15, 20.
Guziki do kołnierzy 40 kr., 1, 2, 3, 4.
Medaliony złr. 1·80, 3, 6, 9, 12, 18, 24.
Krzyżyki 50 kr., 2, 3, 5, 8, 12, 18.
Serduszka (otwierane) złr. 2·50, 4, 6, 10, 18.
Kolczyki złr. 1·50, 3, 5, 6, 8, 10, 15.
Brosze złr. 4·50, 6, 9, 15, 20, 30.
Garnitur Broszka i Kolczyki okrągłe złr. 9, 12, 21, 30, 76, 40.
Bransolety złr. 3·50, 6, 12, 18, 24, 36.

Do wiadomości i ostrożności!

Tak zwane Neugold i Talmigold nie są prawdziwem złotem i prawie nic nie mają żadnej metalowej wartości. Rozważy wyrób złota Nr. 1 i 2 jest prawnie zakazany i tylko wyroby wykonane przed końcem 1868 roku mogą być sprzedawane, nie można więc w nich znaleźć żadnych modnych kształtów. W moich klejnotach złotych porcyami wewnętrzną wartość za tut 17 złr. w 14 kwaratowym towarze i 22 złr. za lut w 18 karatowem.

Pracownia dla napraw.

Wszelkie gatunki zegarów naprawiają się najrzetelniej i najtaniej; stare zegarki, często pamiątki familijne, zegarmistrz się odnawiają.

Cena naprawy z 2 letniem zaręczeniem złr. 1, 1·50, 2, 3, 4, 5.

Każdego zegarka dostarczam z monogramem lub herbem.

Na żądanie przesyłam **Zegarki i klejnoty do wyboru** za pobraniem należytości i za niezatrzymaniem zwracam natychmiast pieniądze przez pocztę. Polecenia wypełniam szybko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, a każdy zamawiający może być pewnym najrzetelniejszej i najszybszej obsługi.

Stare zegarki, stare złoto i srebro przyjmuję po najwyższych cenach w zamian na wypłatę i kupuję także za gotówkę.

Na listowne zapytania odpowiadam natychmiast, daję każdemu żądane objaśnienia i zarazem za najniższe ceny. Sprzedaż hurtowa i częściowa.

Będąc w stosunkach z pierwszemi fabrykami w Londynie i Genewie przez dłuższy czas zawsze istniejący wielki wybór dostarczam **bezpośrednie** najtańszych zegarków, lepiej jak gdziekolwiek indziej, a zarazem **ozdobniejszego kształtu.**

Wszelkie moje przedmioty są oryginalnego wyrobu a nie podobizny.

Upraszam przeto szanownych mieszkańców zamiejscowych przyjeżdżających do Wiednia o odwiedzenie mnie.

Filip Fromm,

fabrykant zegarków i klejnotów.

Wiedeń, Rothenthurmstrasse 9. vis-à-vis der Wollzeile.

Porto wynosi za przesyłki do 1 funta wagi w całej monarchii tylko 20 do 25 kr.

Chcących zamienić stare zegarki na nowe upraszam, aby się do mnie zgłosili.

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem

dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Hammonia	we Środę	22 Września		Holsatia	we Środę	6 Październ.
Silesia	„	29 Września		Allemania	dto	13 Październ.
*Teutonia	w Sobotę	2 Październ.		Cimbria	dto	20 Październ.

Oznaczone * statki parowe nie dotykają Hawru.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **55** tal. **Cena przewozu towarów:** **L. 2.** od beczki z 40 stopach sześciennych hamburskich z opłatą do procentu (Primage) 15%, dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (1314-10-)

Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **3** sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburger Dampfschiff.“

i między **Hamburgiem i Nowym Orleanem**

na wycieczkę do **Hawru i Hawanny,** napowrót **Hawanny i Hawru** dotykając.

Saxonia . . . . 25 Września		**Teutonia** . . . . 20 Listopada	
Hawaria . . . . 23 Października		**Saxonia** . . . . 18 Grudnia.	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **180** — druga kajuta tal. **120** — międzypokład tal. **55** — **Cena przewozu towarów:** funt. 2 od beczki z 40 stopach sześciennych hamburskich z opłatą do procentu 15% (Primage).

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca **Millera** w Hamburgu.

Zupełnie i wszelkie wskazówki przewozu udzielają upoważniony Ajencyi: ***Steer & Geishofer*** W WIEDNIU, Mehlmarkt Nr. 17 i p. ***I. Ribenschütz*** w KRAKOWIE.

Skład wyłącznie samej

HERBATY

L. Sroczyńskiego

w KRAKOWIE,

Rynek Główny pod L. 36,

otrzymał świeży transport różnego gatunku Herbat własnego wyboru

ze zbioru 1869

za funt wagi wiedeńs. złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 3·40, 3·50. 4, 5, 6, 7, 8, 10 i 15 złr. w. a.

Handlującym moim wyborem przesyłam paczki ¼-, ½- i jedno-funtowe moją firmą opatrzone, z rabatem wiadomym, li tylko za pobraniem należytości. (1547-6-)

Zaopatrując własnym wyborem najznakomitsze Domy w Królestwie Polskiem, w Galicyi i Węgrzech, mogę śmiało polecić pp. Amatorom wybór mych herbat jako najcenniejszy.

!!Ostrzeżenie!!

W skutek sprzedawania w wielu miejscach fałszowanego Syropu czyszczącego krew

Syropu Pagliano z Florencyi,

widzę się spowodowanym donieść, że każdy, ktoby sobie życzył nabyć prawdziwego Syropu, niech się zgłosi do mego **głównego Składu** u *Józefa Raftla* w Wiedniu, gdzie odsprzedającym przyznaje się znaczna zniżka. (1487-9-12)

Hieronim Pagliano,

Profesor medycyny z Florencyi.

SIROP LAROZE

ze Skórek Gorzkich Pomarańczy

35 *lat pswodzenia jest dowadem jego skuteczności jako:*

SRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY funkcye żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.

ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NERWOWY leczy te liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomatami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.

ŚRODEK przeciw *dreszczom i gorączkom przemiennym i nieprzemiennym,* na uleczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgije.

ŚRODEK TONICZNV na *przywróeenie obfitości krwi,* przeciw *dyspepsyom, wycieńczeniu, ogólnéj niemocy, opadaniu z sił i marnieniu.*

Fabryka **P. J.-P. Laroze et C°,** rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

W *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch.

(1501-6-)

Umeblowanie i przyozdobienie.

Wysoką szlachtę i szanowną publiczność Krakowa i okolicy podpisany zawiadamia, że przyjedzie w **Poniedziałek** to jest 20 b. m., aby przyjmować zamówienia na

zupełnie pokryte meble, opony i t. d. wraz z cłem i przywozem do Krakowa,

dostarczone wedle rysunków, fotografij i próbek materyi na meble.

(1603) ***Wilhelm Bauer,***

Fabrykant mebli w Wrocławiu.

(Upraszam o zgłaszanie się do hotelu Saskiego.)

Pierwszy

publiczny wyższy

Zakład naukowy handlowy

w **Wiedniu,**

Praterstrasse N. 32.

Najbliższy rok szkolny rozpoczyna się dnia **4 Października r. b.** Wpisy rozpoczynają się **25 Września.** — Programy rozsyła Dyrekcya bezpłatnie.

Karol Porges,

(1528-7-12) Dyrektor.

Czcionkami Drukarni „Czasu“ *W. Kirchmayera.* Redaktor Drukarni *Józef Łakociński.*